



3 4
PONIEDZIAŁEK
21 SIERPNIA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 161 (7632)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik

W S C H

**Pierwsza
porażka
Motoru.**

Górnicy
zwyciężyli
w 90. minucie



13
STRONA

**Katarzyna
„Effy”
Sawczak**
powalczy
o Bursztynowego
Słowika



4
STRONA

Pogoda
wspaniała,
Czytelnicy
też.

**Nasz sposób
na upały**



10-11
STRONA

Wygrali walkę o liceum. Najbardziej burzliwa rekrutacja

SZKOLNICTWO Podjęłam tę walkę dla córki a potem to się zrobił priorytet dla wszystkich – mówi mama Natalii. Po kilkunastoletniej przerwie do Piask (powiat świdnicki) wraca liceum. Rodzice ósmoklasistów i sami uczniowie będą długo wspominać rekrutację do LO. Poruszono powiat i miasto, żeby podlegająca starostwu placówka została reaktywowana

Agnieszka Dybek

Zespół Szkół w Piaskach jest najstarszą ponadpodstawową placówką w powiecie. Liceum w jej długiej historii pojawiało się i zanikało. Ostatni maturzyści zdawali tu egzamin dojrzałości osiem lat temu. W zeszłym roku mieszkańcy, których dzieci zastanawiały się nad wyborem miejsca dalszej nauki zasugerowali ponowne uruchomienie ogólniaka.

- Wychodząc naprzeciw społecznym potrzebom, szkoła zabiegała o nabór do liceum i klasa już drugi rok jest w arkuszu organizacji. Rozmawialiśmy z członkami Zarządu Powiatu Świdnic-

kiego, z kuratorium i zapadła decyzja: możecie otwierać, róbcie nabór. Reaktywowanie liceum po kilku latach przerwy jest bardzo trudne. Mimo szerokiej promocji jaką prowadziła szkoła, nie zebraliśmy nawet dziesięciu osób i wówczas umarło to śmiercią naturalną – wspomina Elżbieta Kulisz, wicedyrektor Zespołu Szkół w Piaskach.

W ubiegłym roku planowano organizację klasy ogólnej, teraz trwa nabór do klasy o profilu administracyjno-celnym i to może być powodem większego zainteresowania nauką.

Tegoroczną rekrutację uczniowie, którzy wybrali



Do Zespołu
Szkół
w Piaskach
wraca ogólniak
FOT. FOT. FB/
MARCIN NAJDA

piasecką szkołę, ich rodzice, pracownicy szkoły i samorządowcy zapamiętają na długo. Chyba można zaryzykować stwierdzenie, że

**była to najbardziej
burzliwa rekrutacja**

w historii Zespołu Szkół w Piaskach a może i w historii powiatowych placówek.

Niezbýt często się zdarza, by o naborze dyskutowali podczas nadzwyczajnej sesji powiatowi radni i żeby stanowisko w sprawie powiatowej szkoły zajmowali radni miejscy. A do tego podczas wakacyjnych miesięcy doszło.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Najlepsze złociste trunki spośród 403

60 browarów z Polski i zagranicy, 403 piwa zgłoszone do konsumenckiego konkursu, kilkudziesięciu jarmarcznych wystawców, którzy przyjechali na coroczne Ogólnopolskie Święto Chmielarzy i Piwowarów-Chmielaki Krasnostawskie oraz tłumy miłośników tego znamienitego trunku. Najstarszy festiwal piwny w Polsce Chmielaki Krasno-

stawskie cieszył się ogromną popularnością, korowód dożynkowy, który przemierzał w niedzielne południe ulicami Krasnegostawu stał się ich nieodłącznym elementem święta. Liczne koncerty i wiele innych atrakcji. Wyniki Konsumenckiego Konkursu Piv wyglądały następująco:

Kategoria: Piwa jasne w stylu Mild Lager o ekstrakcie do 11 Błg:

1. Kasztelan Niepasteryzowany - Carlsberg Polska



2. Lite - Browar Jedlinka
3. Brofaktura - De Pils Single Hop Hallertau Blanc

Kategoria: Piwa jasne w stylu Pils o ekstrakcie 11-12,9 Błg:

1. Samotny Jeździec - Browar DziKi Wschód
2. Warszawski Pils - Browar Warszawski
3. Chmyz - Browar Nowosądecki Trzy Korony

Kategoria: Piwa jasne w stylu European Lager o ekstrakcie 11-12,9 Błg:

1. Perła Chmielowa - Browar Perła
2. Miłostaw Niefiltrowane - Browar Fortuna

3. PRL Pełne - Kultowy Browar Staropolski

Kategoria: Piwa jasne w stylu Marcowe o ekstrakcie 13-16 Błg:

1. Kujawskie Bursztynowe - Browar Kraj
2. Primator Double - Browar Primator
3. Kormoran Złoty - Browar Kormoran

Kategoria: Piwa w stylu Koźlak o ekstrakcie powyżej 16 Błg:

1. Kaduk - Browar Nowosądecki Trzy Korony
2. Traditional Bock - Brofaktura
3. Koźlak - Ulan Browar

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 3**

Piotrowski i Wypych kandydatami Konfederacji do Senatu

WYBORY Były europoseł, prezes Ruchu Prawdziwa Europa Mirosław Piotrowski kandyduje do Senatu RP z okręgu numer 16 (Lublin), taką informację przekazał lubelski lider Konfederacji, Bartłomiej Pejo na piątkowym spotkaniu z dziennikarzami.

Konfederacja zaprezentowała również kandydata do wyborów parlamentarnych reprezentującego okręg lubelski numer 15 (Świdnik), jest nim Michał Wypych, który ubiegać się będzie o mandat senatora.

Michał Wypych od 2011 roku należy do środowiska wolnościowego, konserwatywnego.

- Nasz przedstawiciel ma doświadczenie, jeśli chodzi o działalność polityczną, na co dzień działa społecznie, w ostatnich latach jest wiceprezesem okręgu lubelskiego Nowej Nadziei prezesa



Sławomira Mentzena - mówił Bartłomiej Pejo.

Wypych dodał, że ma doświadczenie zawodowe w branży finansowej.

Obecnie pracuje w sklepie internetowym w branży sprzętów elektronicznych. Interesuje się również prawem aborcyjnym,

in-vitro jest też wierzącym i praktykującym katolikiem.

- W senacie zobowiązuje się walczyć o trzy kluczowe kwestie: po pierwsze o wolność, gdyż w trakcie pandemii była nam odbierana, teraz chce się ją nam odbierać pod pretekstem walki ze zmianami klimatu. Po drugie o własność, gdzie będziemy walczyć o likwidację piętnastu podatków oraz o kwotę wolną od podatku w wysokości dwunastokrotnieści płacy minimalnej. Po trzecie o suwerenność by przez senat nie przechodziły ustawy wprowadzające zobowiązania, które zawarł premier Mateusz Morawiecki dotyczące przede wszystkim nowych euro-podatków - mówił Wypych.

TEKST I FOT. KATARZYNA NASTAJ

Chciał skoczyć z wiaduktu. Mało brakowało

LUBLIN W piątek wieczorem zdesperowany 33-latek wszedł na wyłączoną z użytku kładkę dla pieszych na wiadukcie. Zamierzał skoczyć. Na miejsce wezwano policjantów z oddziału prewencji. Zainterveniowali w ostatniej chwili.

Było już po godz. 21, gdy policjanci powiadomieni przez numer alarmowy, przyjechali pod wskazany adres. Na kładce zauważyli mężczyznę. Próbowali nawiązać z nim kontakt, ale rozmowa nie przynosiła skutku. W pewnym momencie 33-latek przeszedł przez barierki przygotowując się do skoku z wiaduktu nad al. Witosza. Policjanci postanowili go powstrzymać i ruszyli w jego stronę.

W ostatniej chwili złapali go za ubranie i ściągnęli w bezpieczne miejsce.

Okazało się, że to mieszkaniec leżącej niedaleko Lublina gminy Wólka. Mężczyzna został przekazany ratownikom medycznym. Badanie wykazało, że w trakcie zdarzenia był nietrzeźwy. Dla bezpieczeństwa został umieszczony w placówce Centrum Interwencji Kryzysowej.

Lubelska policja przypomina wszystkim osobom, które znajdują się w trudnej sytuacji o możliwości wsparcia ze strony specjalistów, którzy dyżurują pod bezpłatnymi numerami telefonów. Zadzwoń można na przykład pod 800 70 22 22 (całodobowe wsparcie dla osób dorosłych w kryzysie), 116-123 (telefon zaufania, codziennie od 14 do 22), 116-111 (telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, całodobowo).

OPR. RS

Wygrali walkę o liceum. Najbardziej burzliwa rekrutacja

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

- Odezwała się do mnie jedna z mam, której dziecko wskazało klasę w LO w Piaskach jako trzeci wybór. Była zdziwiona, że nazwiska jej córki nie ma w systemie. Sprawdziłam czy na liście jest moja. Mojej też nie było - wspomina Katarzyna Tracichleb.

Zaniepokojona zadzwoniła do ZS, gdzie usłyszała, że szkoły nie ma w systemie. W Starostwie Powiatowym w Świdniku, które jest organem prowadzącym dowiedział się, że 11 osób wskazało LO jako szkołę pierwszego wyboru a to za mało by utworzyć klasę. I ta właśnie została „zdejta”.

- Próbowaliśmy tłumaczyć, że są jeszcze dzieci z drugiego czy trzeciego wyboru ale rozmowa utknęła na niczym. W kuratorium mi powiedziano, że jest nabór w wersji papierowej, zaczęliśmy tę informację upubliczniać w mediach społecznościowych. Przez ten czas niektóre dzieci się wykurszyły, przestraszone, że klasy nie ma. To była jedna wielka niepewność

- opowiada pani Katarzyna, która sama jest absolwentką tutejszego ogólniaka i wyraża się o ZS w samych superlatywach.

Rodzice ósmoklasistów i sami uczniowie byli zdezorientowani.

Tłumaczenie, że nadal trwa nabór „papierowy” ich nie uspokoiło i nie dawało gwarancji, że szkoła będzie.

Mieszkańcy Piaski i okolicznych miejscowości poruszyli niebo i ziemię, szukając rozwiązania. Docierali do radnych powiatowych. Napisali pismo do władz miasta.

- Podjęłam tę walkę, a potem to się zrobił priorytet dla wszystkich. Wiele osób, w ramach czasu i możliwości angażowało się w starania o szkołę - wspomina pani Katarzyna, która przyznaje, że robiła to dla córki, która złożyła papiery do LO. Był to jej pierwszy i jedyny wybór.

- Wolałabym już nie mówić o tych nieprzyjemnych sytuacjach, myślę pozytywnie. Wszystko idzie w dobrym kierunku, rodzice są uspokojeni, że klasa bę-

dzie. My jesteśmy spokojni, możemy patrzeć perspektywnie na arkusz organizacyjny szkoły - mówi wicedyrektor Kulisz, pytana czy szkoła w ogóle wiedziała, że licealna klasa zniknęła z systemu elektronicznego na jakiś czas.

- Nabór idzie dwutorowo. Przyjmujemy dokumenty w szkole i jest rejestracja w systemie. Oddział nadal był, nikt go nie zamykał, bo był zaplanowany w arkuszu organizacyjnym, ale tak jakby został ukryty. System rządzi się swoimi prawami, w tym roku zmienił się, co wprowadziło zamieszanie. Rozumiem rodziców, to są emocje. Tłumaczyliśmy, że nabór trwa. Nawet teraz w systemie zapisanych jest do liceum jedenaście osób, a tak naprawdę mamy na liście szesnastu chętnych. Pracownikom też zależało na powrocie liceum, bo liceum to prestiż, zupełnie inna klasa placówki. Jest praca dla nauczycieli, miejsce dla uczniów, którzy nie muszą jechać do Lublina.

Szkoła na miejscu to zawsze bezpieczniej

- dodaje dyrektorka.

- Rodziców kandydatów oburzył fakt, że rekrutacja została przerwana przed jej końcem. Gdyby po naborze się okazało, że liceum nie będzie, bo jest zbyt mało chętnych, mieszkańcy by nie zareagowali. W poprzednim roku była taka sytuacja. Ale klasa zniknęła z systemu znacznie wcześniej i rodzice się zdenerwowali. Zwłaszcza, że ten rok jest trudny, naukę zacznie podwójny rocznik. Nie jest łatwo o miejsca w szkole - mówi Marcin Najda, radny powiatowy i sekretarz gminy w Piaskach, który piasecką placówkę określa „moja szkoła” i „moje liceum”.

- Po ostatniej burzliwej nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu w Świdniku, dzięki działaniom opozycyjnych radnych rady powiatu, rodziców i nauczycieli, wywalczyliśmy utworzenie Liceum Ogólnokształcącego w Piaskach. Dziękuję wszystkim zaangażowanym za deter-

minację i upór - było warto - informował w mediach społecznościowych.

To on na wspomnianej sesji, zwołanej na wniosek opozycji, zabierał głos w sprawie problemów z rekrutacją.

Najlepszym dowodem, jak bardzo nabór do liceum był ważny dla lokalnego środowiska a cała sprawa bulwersująca, jest stanowisko przyjęte przez radnych miejskich w Piaskach. Choć to starostwo powiatowe jest organem założycielskim dla placówki, Rada Miejska w Piaskach uznała, że „nie może być obojętna na potrzeby mieszkańców”. Zdaniem tego gremium „decyzja zarządu powiatu o zamknięciu naboru elektronicznego do LO w Piaskach była pochopna i bezpodstawna”.

Sama placówka nie była z takiego obrotu sprawy zadowolona. Słychać komentarze, że radni piaseccy działali bez informowania szkoły, nie zaprosili na swoją sesję jej władz. I, że w tej sprawie chodzi o polityczne potyczki.

Na aspekt polityczny zwracają też uwagę inni moi rozmówcy:

prawdopodobnie wszystko się dało załatwić, bo idą wybory - sugerują.

Bez względu na powody i... liczbę chętnych - ogólniaki będzie.

- Starosta wydał komunikat, w którym zapewnił rodziców, że klasa będzie, to mamy pewność, że będzie. Mamy potwierdzenie zarządu powiatu. Zarząd jest, tak jak szkoła, zainteresowany klasą liceum - mówi Elżbieta Kulisz.

Dyrektorka pytana czy LO zaistnieje nawet wówczas, gdy będzie miała uczniów zaledwie w dwóch ławkach, odpowiada, że ma nadzieję na większą liczbę. Tym bardziej, że z doświadczenia wie o wrzesniowych korektach uczniowskich planów. Młodzi ludzie rezygnują z uciążliwych dojazdów do Lublina i przychodzą do ZS w Piaskach. Do tej pory mieli wybór: technikum albo szkoła branżowa. Teraz, po wielu latach przerwy, dojdzie liceum.

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 379

On-line sport:
Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwschodni.pl
Tel. 691 770 009

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Paławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczec@dziennikwschodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Chciał z nią spędzić resztę życia. Zakochał się bez pamięci...

Kilkudniowa internetowa znajomość wystarczyła, by 27-letni mężczyzna uwierzył, że amerykańska żołnierka chce z nim spędzić resztę życia. Zaufał i teraz żałuje. Bo stracił pieniądze

Mowa o mieszkańcu powiatu opolskiego, który nową znajomość zawiązał poprzez portal społecznościowy. Kobieta podająca się za amerykańską wojowniczkę sama go tam zaczęła. Zaczęli korespondować. „Żołnierka” zwierzała się 27-latkowi ze swojego życia, opowiadała o problemach.

– Pisała, że planuje zamieszkać w Polsce razem z nim i nada mu paczkę dyplomatyczną z zawartością czeku na kwotę 215 tysięcy dolarów. Zmanipulowany mężczyzna podał jej swój adres mailowy i adres zamieszkania – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

27-latek dostał wiadomość, że paczka została nadana, ale utknęła na granicy i trzeba ją opłacić. Jego znajoma zapewniała, że wcześniej nie miała o tym pojęcia. Wskazała konto, na które powinien przelać pieniądze. Mężczyzna postępował zgodnie z in-



Nie każda osoba poznana przez internet jest tym, za kogo się podaje

FOT. POLICJA

strukcjami. Przełał 14 tys. zł. Chciał też zaciągnąć kredyt na kolejną wpłatę i wówczas bank poinformował go, że padł ofiarą oszustwa.

Wtedy zgłosił sprawę policji. Funkcjonariusze z Opola Lubelskiego wyjaśniają sprawę, ale też apelują o ostroż-

ność w nawiązywaniu znajomości przez internet.

– Pamiętajmy o zasadzie ograniczonego zaufania. Tylko nasza czujność, ostrożność i dystans do otrzymywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ofiarą oszusta. Wirtualnym świecie łatwo jest stworzyć postać, która w rzeczywistości nie istnieje – podpowiada asp. Bigos.

OPRAC. AK

Zaryczą silniki, skoczy adrenalina. Zamość zabawi się na okrągło

To prawdziwa gratka dla fanów motoryzacji. I tych, którzy pasjonują się jazdą terenową, i miłośników pojazdów zabytkowych, ale też wszystkich lubiących podziwiać akrobacje na motocyklach. W ostatni weekend sierpnia odbędzie się kolejna edycja imprezy „Zamość na okrągło”.



To wydarzenie, które na stałe wpisało się do kalendarza imprez w mieście i cieszy się niesłabnącą popularnością. Ma kilka stałych punktów programu. Nie zabraknie ich również w niedzielę 27 sierpnia.

Jeden z nich to „Złot Pojazdów Zabytkowych pod Rzutoczańskim Muzeum PRL”. W tym roku najróżniejsze wiekowe cacka na kółkach zbiorą się przy ul. Weteranów o godz. 12. Po części z prezentacjami

Tak było podczas „Zamość na okrągło” w sierpniu 2022 r. tegoroczna edycja nie powinna wypaść gorzej

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

i konkursami o godz. 14.30 parada pojazdów ruszy przez miasto, by dotrzeć na Rynek Wielki, gdzie planowany jest pokaz klasyków oraz wręczenie nagród.

W ramach wydarzenia odbędzie się także Wrak Race,

czyli terenowa jazda na torze przy ul. Braterstwa Broni 161 organizowana przez Stowarzyszenie Zamość 4x4. Między godz. 9 a 16 w ramach imprez towarzyszących będzie tam można też podziwiać zawody w jeździe... kosiarkami, pokazy strongmanów i zawody w jedzeniu na czas.

Natomiast od godz. 14 na Rynku Wielkim to, na co czeka najszerza publiczność, czyli pokazy skoków i ewolucji na motocyklach w wykonaniu grupy Freestyle Family. **AK**

Przed nami dwa tygodnie gier



FOT. DW

Wydarzenie potrwa aż do 31 sierpnia, a wstęp na nie jest bezpłatny. To prawdziwa gratka dla tych, którzy jako pasjonaci są w grach wszelkiej maści już bardzo za-

awansowani, ale również dla zupełnie początkujących. Organizatorzy służą pomocą we wprowadzeniu w tajniki grania. Codziennie od południa do godz. 20. Organizatorzy to Lubelska Fundacja Rozwoju Umysłu i CSK. Ostatnie dwa

tygodnie wakacji w Centrum Spotkania Kultur upłynął na graniu. Ale nie muzycznym. Wystartowała tam 12. edycja festiwalu Boardmania - konwent poświęcony grom planszowym, karcianym, kościannym i bitewnym. **AK**

Najlepsze złociste trunki spośród 403

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Kategoria: Piwa ciemne o ekstrakcie do 18 Big:

1. Robust Porter – Brofaktura
2. Poznańskie Ciemne - Nowy Browar Poznań
3. Kicarz - Browar Nowosądecki Trzy Korony

Kategoria: Piwa ciemne w stylu Porter Bałtycki o ekstrakcie powyżej 18 Big:

1. Imperial Baltic Porter Barrel Aged - Browar Górniczo Hutniczy
2. Po Godzinach: Woodside - Browar Amber
3. Porter Podbity Śliwką - Browar Jabłonowo

Kategoria: Piwa smakowe i aromatyzowane:

1. Harnaś Lodoherbata - Carlsberg Polska
2. Bestbir Kokos Kultowy - Browar Staropolski
3. Browar Jagiełło - Magnus Orzech Laskowy

Kategoria: Piwa w stylu Fruit Ale:

1. Browar Dzikie Wschód - Kirrai
2. Warszawski Milkshake IPA - Browar Warszawski
3. Miłostaw & Makłowicz ArcyIPA - Browar Fortuna

Kategoria: Piwa pszeniczne jasne w niemieckim stylu Hefeweizen o ekstrakcie 11-14 Big:

1. Pszeniczne - Browar Miejski Olsztyn
2. Pszeniczne - Browar Górniczo Hutniczy
3. Primator Weizen - Browar Primator

Kategoria: Piwa pszeniczne w amerykańskim stylu American Wheat o ekstrakcie 10-14 Big:

1. Urwis - Browar Uwarzone
2. This Is Mlecyk - Brofaktura
3. Świętosław Amerykańskie Pszeniczne - Browar Świętosław Dębicki

Kategoria: Piwa w stylu Bitter, English IPA, American IPA, NZ IPA:

1. Permanent Vacation 2023 - Browar Piwne Podziemie
2. Eldorado - Kultowy Browar Staropolski
3. Hoprunner - Browar Dzikie Wschód



Kategoria: Piwa w stylu American Pale Ale:

1. Warszawski APA - Browar Warszawski
2. APA - Browar Amber
3. Hazy APA Browar Recraft

Kategoria: Piwa w stylu Summer Ale, Golden Ale:

1. Hoppy Koeln - Brofaktura
2. Mikro Hazy IPA - Brofaktura
3. Blond Ale - Browar Górniczo Hutniczy

Kategoria: Piwa w stylu Sour Ale:

1. Owocowe - Kultowy Browar Staropolski
2. Iska Browar - Dzikie Wschód
3. Szalony Koń - Browar Dzikie Wschód

Kategoria: Piwa w stylu Stout o ekstrakcie 9,5-18 Big:

1. Foreign Extra Stout - Brofaktura
2. Milkotak - Browar Recraft
3. Nitro Coffee Friends - Kultowy Browar Staropolski

Kategoria: Piwa jasne bezalkoholowe w stylu Pils/Lager o zawartości alkoholu do 0,5% obj.:

1. Perła Bezaalkoholowa - Browar Perła
 2. Zatecky Bezaalkoholowy - Carlsberg Polska
 3. Kultowe Bezaalkoholowe Bez Glutenu - Kultowy Browar Staropolski
- Kategoria: Piwa bezalkoholowe aromatyzowane lub z dodatkami o zawartości alkoholu 0,5% obj.**
1. Browar Amber - Zanzi
 2. Carlsberg Polska - Okocim Limonka i Mięta

3. Carlsberg Polska - Garage Energy Pomegranate & Guarana

Najlepsze piwo z polskimi odmianami chmielu Chmielaki Krasnostawskie 2023 to:

Browar Recraft - Polish Hazy IPA
Amora Preta & Książęcy - Amora Preta, Książęcy

Chmielaki to nie tylko trunki, ale i dobra zabawa na dwóch scenach na których zagrało 37 artystów a wśród nich na rynku miejskim: Poparzeni Kwą Trzy, Fisz Emade Tworzywo, DJ EPROM, Iga, Gree, Blenders, Myslovitz, DJ Praktyczna Pani, Magdalena Wójcik z zespołem Goya, Kasia Cerekwicka, i Dawid Kwiatkowski. Na scenie przy dworcu starościskim zagraли MadStone, Rokker i Alkoholic.

W sobotę odbył się Przegląd Kapel Podwórkowych z udziałem Swojaków z Krasnika, górniczej kapeli Karbon i wielu innych artystów.

Biorący udział w wydarzeniu mogli również wziąć udział w XIII Ogólnopolskim Pikniku Paralotniowym „Chmieloty”, XII Półmaratonie Chmielakowym, Kiermaszu Sztuki Ludowej czy Złocie Weteranów Szos.

TEKST I FOT. KATARZYNA NASTAJ

Jako mała dziewczynka śpiewała w bialskiej Chwilce

We wtorek powalczy o Bursztynowego Słowika

Wychowana bialskiej Chwilki, Katarzyna Sawczuk powalczy o Bursztynowego Słowika na sopockiej scenie. W wokalnym świecie występuje jako Effy.

26-lątka pochodzi z Białej Podlaskiej i to w rodzinnym mieście stawiała pierwsze kroki przed mikrofonem w grupie Chwilka pod okiem instruktora Ireneusza Parafiniuka. Już jako 6-lątka wystąpiła w programie „Od przedszkola do Opola”, a jako nastolatka grała w musicalach, między innymi w teatrze Roma w Warszawie. Przełomem w jej karierze okazał się udział w talent show „The Voice of Poland”, w którym zajęła drugie miejsce.

We wtorek będzie rywalizować o Bursztynowego Słowika, czyli nagrodę główną festiwalu w Sopocie. – Nie spodziewałam się nominacji. To ogromne wyróżnienie. Mam tremę, ale czuję też ekscytację i wdzięczność – mówi Sawczuk w programie „Dzień Dobry TVN”. – Jako mała dziewczynka oglądałam sopocki festiwal przez telewizorem. To był powiew wielkiego świata. Dlatego nie mogę się doczekać – przyznała wokalistka, która zaprezentuje swój singiel „Nie broń mi”. Obecnie, Effy pracuje nad debiutanckim albumem.

Ale białczanka udziela się też jako aktorka. Grała w serialach takich jak: „Belfer”, „Skazani” czy „Hotel 52”, a także w filmach, m.in. w



„Córkach dancingu”, „Jak zostać gwiazdą”, a ostatnio w „Heaven in Hell”.

O tym, kto zdobędzie Bursztynowego Słowika zdecydują widzowie przez telewizorami, bo to oni będą głosować, wysyłając SMS-y. Oprócz Katarzyny Sawczuk, o nagrodę rywalizować będą: Bovska z utworem „Ziemia mi się pali”, Kwiat Jabłoni z „Od nowa”, Paula Roma ze „Śmiało”, Daria ze Śląska z „Gambino”, Adam Foyer z „The Ballet Girl” oraz Rubens z „Pantera Disco”.

(EB)

Kasia Sawczuk

FOT. KATARZYNA SAWCZUK/OFCJALNY PROFIL FACEBOOK

Tłumy na koncercie plenerowym z okazji Święta Wojska Polskiego

„Mocni razem – służymy Ojczyźnie i Społeczeństwu” – tak zatytułowany był koncert, który w sobotę wieczorem odbył się w Lublinie. Wystąpiła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej im. Henryka Wieniawskiego oraz Orkiestra Wojskowa z Lublina pod dykcją Krzesimira Dębskiego i por. Pawła Kołodzieja

Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji obchodów Święta Wojska Polskiego w Muszli Koncertowej im. Romualda Lipko w Ogrodzie Saskim.



Tłum melomanów wypełnił nie tylko wszystkie miejsca siedzące ale również trawnik na wzgórzu powyżej. Repertuar koncertu podzielono na dwie części. W pierwszej znalazły się m.in. znane utwory muzyki klasycznej nawiązujące do ważnych wydarzeń z historii Polski, natomiast w drugiej – najpiękniejsze utwory autorstwa i pod batutą Krzesimira Dębskiego.

Występom artystów towarzyszył piknik militarny na pl. Teatralnym.

AK

„Nasi Kochani umierają,
ale pozostają w naszych
sercach i pamięci”
Ks. J. Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
z powodu śmierci

OJCA

Pani Agacie Pieczyńskiej

Głównemu Księgowemu
Sądu Okręgowego w Lublinie

składają
Prezesi, Dyrektor, Sędziowie
i pracownicy Sądu Okręgowego w Lublinie

n330

Strzały na Kalinówce. Z maczetą na policjantów

To był pościg jak z filmów sensacyjnych. Kierowca nie zatrzymał się do kontroli, zaczął uciekać, a później chciał rzucić się na policjantów z maczetą.

W niedzielę ok. godz. 6.30 przy ul. Droga Męczenników Majdanka kierowca renault przejechał na czerwonym świetle. Zobaczył to patrol drogowki i chciał zatrzymać mężczyznę, ale ten zaczął

uciekać. Po drodze łamał wszystkie możliwe przepisy.

– Pościg trwał aż do Kalinówki, gdzie kierowca wjechał w pole. A gdy wysiadł z auta, chciał rzucić się na policjantów z maczetą. Ale policjanci oddali strzały ostrzegawcze w górę – relacjonuje komisarz Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji. W pościgu brało udział kilka radiowozów.



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Gdy w końcu udało się obezwładnić kierowcę, w jego samochodzie policja ujawniła narkotyki. – Trwają czynności w tej sprawie. W poniedziałek

podamy więcej szczegółów dotyczących okoliczności tego zdarzenia – zaznacza Kamola. Nikomu nic się nie stało.

EB

Gina nocni piesi

Mimo podjętej reanimacji nie udało się uratować życia 41-letniego mężczyzny, potrąconego w nocy z soboty na niedzielę przez samochód w Kolonii Siedliszczki. W podobnych okolicznościach zginął pieszy potrącony noc wcześniej w Udryczach Woli

Do tragedii w Kolonii Siedliszczki doszło ok. godz. 2 w nocy. Przez wieś w powiecie świdnickim jechała fordem 43-letnia mieszkanka Krasnegostawu. Kobieta nie zdążyła zareagować, gdy nagle z pobocza na jezdnię wbiegł człowiek. Doszło do potrącenia pieszego.

Na miejsce dotarła policja i pogotowie. Podjęto reanimację, ale okazała się nieskuteczna. 41-letni mieszkaniec gminy Piaski zmarł.

Kierująca autem była trzeźwa. Policjanci pracują jeszcze nad odtworzeniem dokładnego przebiegu i okoliczności wypadku.

Wstępne ustalenia policji wskazują na to, że mieszka-

niec gminy Stary Zamość wtargnął na jezdnię wprost pod samochód. Młody kierowca nie zdołał zahamować. Potrącił 30-latkę, który w wyniku poniesionych obrażeń zmarł.

Ten tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się w czwartek ok. godz. 22 w miejscowości Udrycze Wola, poza terenem zabudo-



wanym i w miejscu, które nie jest oświetlone.

Kierujący audi 18-latek z gminy Skierbszów nie zdo-

łał zahamować, gdy pieszy nagle wszedł na jezdnię z prawej strony. Młody kierowca był trzeźwy. Niestety, obrażenia

pieszego było tak poważne, że poniósł śmierć na miejscu.

Policjanci pod nadzorem prokuratora swoje czynności na miejscu zdarzenia prowadzili do późnej nocy. Obecny był też biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Wciąż trwa ustalanie dokładnych okoliczności i przebiegu wypadku.

Trzy aktorki zginęły w tragicznym wypadku

Wanda, Janina i Teresa. Były aktorkami lokalnego teatru „Fajna ferajna” w Poniatojew. To one zginęły tragicznie w wypadku samochodowym w Chodlu



FOT. POLICJA

Ta smutna wiadomość wstrząsnęła lokalną społecznością. W poniedziałek (14 sierpnia) 77-letni kierowca opla wyjechał z drogi podporządkowanej i wymusił pierwszeństwo przed bmw. Niestety, trzy pasażerki, które siedziały na tylnych fotelach zginęły na miejscu.

Okazało się, że panie były dobrze znane w Poniatojew, bo należały do amatorskiego teatru Fajna ferajna. Cała czwórka tego dnia jechała na pogrzeb. 77-latek trafił do szpitala.

Tragiczne zmarłe kobiety żegna grupa teatralna. „Nie ma słów by opisać żal i współczucie jakie w tej chwili czujemy. Ich rodziny straciły ukochane osoby: żonę, matkę, babcię, a my wspomniały koleżanki, osoby ciepłe, miłe, pomocne, które wniosły w nasze życie wiele radosnych i niezapomnianych chwil” – napisali członkowie w mediach spo-

łecznościowych. „Osoby szlachetne, ciepłe, obdarzone wielkim sercem, ale też i humorem” – tak opisywała Wandę, Janina i Teresę.

Również burmistrz Poniatojew w samych superlatywach wspomina aktorki.

„Wspaniałe kobiety całym sercem zaangażowane w życie społeczne i kulturalne naszego miasta. Mające pasję, energię do działania” – opisuje na Facebooku Paweł Kaczmarczyk. Panie udzielały się również w zespołach wokalnych, należały do Uniwersytetu Trzeciego Wieku. „Nie ma słów by wyrazić ból i wypełnić pustkę po tak ogromnej stracie” – nie ukrywa burmistrz.

Śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratura, która zarządziła sekcję zwłok pasażerek. W sobotę odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej pani Teresy. W tym tygodniu pochowane będą dwie pozostałe ofiary wypadku.

(EB)



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji

UE i fundusze w nowej perspektywie 2021-2027

W lutym bieżącego roku odbyła się oficjalna inauguracja nowego rozdania środków europejskich w ramach perspektywy finansowej 2021-2027. Od 1988 r. UE prowadzi swoją działalność operacyjną na podstawie długofalowych budżetów, określanych wieloletnimi ramami finansowymi (WRF). WRF przyjmowane są na okres 7 lat.

Budżety długofalowe wyznaczają ogólny pułap wydatków. Dzięki temu pozwalają:

- dostosowywać wydatki do priorytetów politycznych UE
- zapewnić instytucjom zarządzającym środkami i beneficjentom większą przewidywalność unijnych finansów
- zapewnić dyscyplinę budżetową
- prościej przyjmować roczne budżety UE¹.

W ramach budżetu Polska otrzyma 76 mld euro co daje kwotę około 350 mld złotych. Otrzymaliśmy już pierwsze zaliczki na realizację programów operacyjnych na łączną kwotę ok. 1,11 mld euro, czyli ok. 5,2 mld zł. Perspektywa finansowa na lata 2021-2027 obejmuje 5 funduszy:

- Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
- Fundusz Spójności
- Europejski Fundusz Społeczny Plus
- Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich
- Europejski Fundusz Morski, Rybacki i Akwakultury

Szczególne znaczenie dla rozwoju ma zwłaszcza Fundusz Spójności, z którego korzystają państwa członkowskie, których PKB jest niższe niż 90% średniego PKB w krajach UE-27 (nie uwzględniając Chorwacji). Spójność społeczna w polityce UE jest niezwykle ważna – stąd też UE podejmuje szereg działań mających

na celu poprawę spójności wewnętrznej. UE określa, że spójność gospodarcza i społeczna, zgodnie z definicją przyjętą w Jednolitym Akcie Europejskim z 1986 r., ma za zadanie „zmniejszać dysproporcje między regionami i przeciwdziałać zacołowaniu regionów znajdujących się w niekorzystnej sytuacji”. Odniesienie do spójności, rozumianej jako wyrównanie różnic i dysproporcji społecznych, gospodarczych oraz terytorialnych, znajdziemy również w Traktacie z Lizbony.

Poza wspomnianym Funduszem Społecznym duże znaczenie, zwłaszcza w finansowaniu przedsiębiorstw, odgrywa również Europejski Fundusz Społeczny Plus oraz Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Należy wskazać, że wspomniane wyżej środki dostępne w ramach wybranych funduszy będą wydatkowane dzięki realizacji 8 programów krajowych, zwanych programami operacyjnymi, oraz programów regionalnych. Największy program krajowy to Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko, w ramach którego przewidziano budżet na poziomie 111 mld złotych. W ramach tego programu będą finansowane duże inwestycje w infrastrukturę oraz działania klimatyczne. Należy zauważyć, że aż 30% środków w tej perspektywie będzie przeznaczona na wszelkie aktywności związane z klimatem.

Pozostałe to m.in.: Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki, który jest kontynuatorem Programu Operacyjnego Innowacyjny Rozwój znanego z perspektywy finansowej 2014-2020. Puła środków w ramach tego programu to aż 36 mld złotych. Zostaną one przeznaczone na wsparcie 17,6 tys. przedsiębiorstw w obszarze innowacyjności, podniesienia konkurencyjności, tworzenia i wprowadzania nowych produktów i usług, zwłaszcza będących rezultatem prac B+R.

Kolejnym programem jest program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego z budżetem 19 mld. W tym obszarze wsparcie zostanie udzielone pracownikom oraz pracodawcom. Środki mają pomóc w radzeniu sobie ze zmianami na rynku pracy oraz wyzwaniem związanym z trendami cywilizacyjnymi, zwłaszcza w obszarze zatrudnienia.

Z kolei Fundusze Europejskie na Rozwój Cyfrowy (FERC) to środki w wysokości 9 mld na dostęp do ultraszybkiego internetu. W ramach tego programu wspartych zostanie 140 tys. Przedsiębiorstw oraz 700 tys. gospodarstw domowych².

Pozostałe programy to Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową, Fundusze Europejskie dla Rybactwa, Fundusze Europejskie na Migracje, Granice i Bezpieczeństwo, Pomoc Techniczna dla Funduszy Europejskich. Uzupełnieniem programów krajowych są programy regionalne, jest ich tyle co województw, czyli 16. Fundusze dla regionów mają wspierać przedsiębiorczość, dostęp do edukacji, ochrony zdrowia czy kultury. Dbają o infrastrukturę społeczną i środowisko. Fundusze wspierają także technologie cyfrowe, energetykę oraz transport. Ich budżet wynosi: 155,4 mld zł.³

UE ambitnie realizuje swoje cele gospodarcze wspierając tak przedsiębiorców, jak i samorządy. Wydatkowane środki mają nie tylko wspierać wybrane podmioty, ale również umacniać wartości na jakich zbudowana jest cała wspólnota.

DR PATRYCJA OLCHOWSKA

² <https://www.gov.pl/web/premier/otwarcie-nowej-perspektywy-finansowej-ue-na-lata-2021-2027---dla-polski-prawie-350-mld-zl>, dostęp: 23.07.2023.

³ <https://www.gov.pl/web/fundusze-regiony/fundusze-ue-2021-27>, dostęp: 23.07.2023.

¹ <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/eu-long-term-budget/>, dostęp: 26.07.2023 r.



Muzyczna podróż przez dawne Polesie

ETNO Jarmark Jagielloński otworzyła w piątkowy wieczór festiwalowa produkcja specjalna, czyli koncert re:tradycja, który w tym roku wypełniły dźwięki z Polesia



Poleski Skład Smyczkowy wystąpił w składzie: Mateusz Niwiński – skrzypce; Paula Kinaszewska – skrzypce; Piotr Herda – skrzypce, sekund; Bartek Woźniak – skrzypce barytonowe; Agnieszka Niwińska – bęben, baraban; Jan Tarkowski – wiolonczela. Zespół Polesie_PL został stworzony przez śpiewaczki, które mają duże doświadczenie związane ze śpiewem wschodniej Polski oraz Ukrainy. Na repertuar zespołu składają się pieśni przekazane przez ostatnie śpiewaczki regionu oraz utwory odtworzone z nagrań archiwalnych. Są to pieśni weselne, zalotne i miłosne, przyspiewki, kołysanki i pieśni chrzcinne, a także unikalne swańki i wołodarki, wykonywane na przełomie zimy i wiosny. Praca nad pieśniami zapisanymi na starych taśmach, tak by nie zatracić ich specyficznego, lokalnego stylu, bazuje zarówno na intuicji, jak i wcześniejszych doświadczeniach muzycznych członkiń zespołu – Agnieszki Szokaluk, Julity Charytoniuk oraz Ewy Grochowskiej

Podczas koncertu re:tradycja organizatorzy zaprezentowali efekty pracy nad muzycznym dziedzictwem Polesia Zachodniego i przedstawili je w nowych, przygotowanych specjalnie na Festiwal odsłonach. Wystąpili artyści Poleskiego Składu Smyczkowego oraz zespołu Polesie_PL. Prezentowana przez nich tradycja regionu w aranżacjach międzynarodowej sławy kompozytora Atanasa Valkova i improwizacjami śpiewaczki Jagody Valkov.

Poleski Skład Smyczkowy tworzą praktycy i kontynuatorzy polskiej muzyki tradycyjnej znani z wielu projektów muzycznych oraz inicjatyw artystycznych, badawczych i edukacyjnych. Sięgnęli oni po repertuar szerokiej krainy nadbużańskiego Polesia, czerpiąc z bogatego tygla muzycznego tych stron. Grane przez nich melodie są pamiątką wielokulturowego sąsiedztwa i dialogu trzech kultur: polskiej, ukraińskiej oraz żydowskiej, a także znakiem

przemian kultury i gustów mieszkańców Polesia w I połowie XX wieku

Duża część repertuaru, który został zaprezentowany podczas koncertu, pochodzi z archiwalnych nagrań z lat 50. i 60. XX wieku, w których zarejestrowano śpiew kobiet urodzonych pod koniec XIX wieku i na przełomie stuleci. Są to między innymi: Maria Kałużna z Orchówka (ur. 1894), śpiewaczka z bardzo bogatym repertuarem zwłaszcza przyspiewek oraz pieśni weselnych w języ-

ku polskim i w miejscowej gwarze ukraińskiej, Maria Majówka (ur. 1914) z Bukowej Wielkiej i inne. Impulsem do założenia Poleskiego Składu Smyczkowego było natomiast spotkanie z Edmundem Brożkiem z Włodawy (ur. 1926), najpewniej jedynym czynnym obecnie skrzypkiem wykonującym dawne melodie tego regionu. Ważnym źródłem repertuaru grupy stały się archiwalne nagrania wspomnianych śpiewaczek, a także muzyków poleskich – skrzypka Pawła

Słowika z Ryczki (ur. 1905), harmonisty Kazimierza Rożkowskiego z Orchówka

(ur. 1900) oraz ukraińskich skrzypków z Bugu

AK

Atanas Valkov to polski kompozytor i pianista pochodzenia bułgarskiego, który czerpie inspiracje z różnych źródeł: folkloru polskiego i bałkańskiego (ze względu na swoje korzenie rodzinne), muzyki elektronicznej, współczesnej oraz jazzu. Oryginalne kompozycje Atanasa są doceniane zarówno w Polsce, jak i na świecie. Jest m.in. twórcą aranżacji, kompozycji i producentem albumu „Transoietnal Orchestra” Kayah, za który otrzymał platynową płytę. We współpracy z Europejską Agencją Kosmiczną (ESA) wyprodukował album „Ambition”. Odpowiadał również za przygotowanie muzyki do „Legend Polskich” – cyklu filmów krótkometrażowych w reż. T. Bagińskiego. Znany jest także jako twórca muzyki do filmów i seriali. W czasie koncertu wystąpił z żoną – Jagodą Valkov – artystką, scenografką filmową, teatralną, fotografką i intuicyjną wokalistką, która wykorzystuje różnorodne techniki śpiewu.

Dla potomnych: Nowy rynek, dużo drzew i kapsuła czasu

JANÓW LUBELSKI Coraz bliżej finału dwuetapowej rewitalizacji centrum Janowa Lubelskiego. Władze miasta chcą zostawić dla przyszłych pokoleń nie tylko odnowiony rynek, ale też wmurowaną w niego kapsułę pamięci. Można w niej umieścić swoją historię



„Chcemy uwiecznić dla następnych pokoleń fragment naszej historii, kultury, tradycji i działalności” – tłumaczą władze miasteczka zachęcając, by wspólnie wypełnić kapsułę pamięci. Swoją wkład w nią mogą zgłaszać organizacje pożytku publicznego, stowarzyszenia i kluby.

– Nasze społeczeństwo jest wyjątkowo aktywne. Mamy bardzo wiele takich organizacji, dlatego chcemy, by pamiętać o nich przetrwała – tłumaczy ideę Czesław Krzysztos, wiceburmistrz Janowa Lubelskiego.

Wszyscy zainteresowani tą ofertą powinni przygotować zwięzłą prezentację swojej działalności (w formie

JANÓW PIERWSZY ETAP W zeszłym roku zakończyły się prace w głównej części rynku w Janowie Lubelskim, gdzie m.in. stanął nowy dworzec autobusowy i powstała bardzo popularna fontanna. Ta inwestycja pochłonięła ponad 10 mln zł

FOT. UM JANÓW LUBELSKI

cyfrowym, tak, by zmieściła się na kartce A4) i najpóźniej do końca sierpnia wysłać ją mailem na adres: kapsula@janowlubelski.pl bądź osobiście do Referatu Promocji i Rozwoju.

Kapsuła jest już gotowa. Zostanie zapełniona i najpóźniej jesienią wmurowana w odnawianą część starego rynku.



JANÓW II ETAP I JANÓW ZIELONO Po zakończeniu trwającego obecnie drugiego etapu rewitalizacji teren, na którym stał stary pawilon handlowy będzie nie tylko estetycznie zagospodarowany, ale też pełen roślin

MAT. UM JANÓW LUBELSKI

To kolejny etap rewitalizacji centrum Janowa Lubelskiego po pierwszym, zakończonym w zeszłym roku. I z jednego, i z drugiego władze miasteczka są bardzo dumne.

– Jak odnawialiśmy rynek, wiele osób mówiło „betonozą”, ale teraz docierają do nas tylko głosy pozytywne. Mamy piękny plac, a na nim

naprawdę dużo zieleni, nowy dworzec, no i fontannę. Ona cieszy się wyjątkową popularnością – zapewnia burmistrz Krzysztos.

Na pierwszy etap prac samorząd wydał ponad 10,5 mln zł, uzyskując bardzo wysoką dotację z Unii Europejskiej. Drugi jest tańszy. I właśnie zmierza do finiszu.

– Po długich staraniach udało nam się kupić stary pawilon, który tylko stał i straszył. Został rozebrany. Zagospodarujemy cały ten teren. Będzie współgrał z tym, co zrobiliśmy już wcześniej – zapowiada samorządowiec.

Wykonawcą tej inwestycji jest firma Piotra Groszka z Majdanu Obleszcze „Budownictwo Drogowe Plus Sp. z o.o.”, która wygrała przetarg składając ofertę na 3,2 mln zł. Miasto dokłada do tego z własnej kasy niewiele, bo ma do dyspozycji 2,8 mln zł z Polskiego Ładu.

Przed końcem tego roku wszystko powinno być gotowe. W starej części rynku przebudowywane są dwa

skwery z alejkami i parkingami. Pojawiają się ławki, kosze, stojaki rowerowe, ale przede wszystkim bardzo, bardzo dużo zieleni: drzewa, krzewy, byliny, trawy, kwiaty. – Nikt już nam wtedy o betonozie mówić nie będzie – podkreśla Czesław Krzysztos. Dodaje, że tutaj stanie też piękny pomnik założycielki miasta Katarzyny Zamoyskiej.

AK

R E K L A M A

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ROKOWANIACH

Wójt Gminy Batorz podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o drugich rokowaniach na sprzedaż nieruchomości rolnej położonej w Batorzu Pierwszym, stanowiącej własność Gminy Batorz.

Przedmiotowa nieruchomość stanowi:

1. grunt orny, składający się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 517/3, 518/6, 519/8, 591/5, 521/6, 522/7, 524/1, 525/2, 529/3, 529/9, 530/7 i 532/7 o łącznej powierzchni 0,9999 ha położony w miejscowości Batorz Pierwszy, obręb 0004 Batorz Pierwszy, stanowiący własność Gminy Batorz, objęty księgami wieczystymi nr ZA1J/00027620/0, ZA1J/00029477/6, ZA1J/00033206/7, ZA1J/00027624/8, ZA1J/00033205/0 prowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych,
2. grunt orny, składający się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 518/5, 519/7, 591/4, 521/5, 522/6, 525/1, 526/2, 529/8, 530/6, 532/6 o łącznej powierzchni 0,9999 ha położony w miejscowości Batorz Pierwszy, obręb 0004 Batorz Pierwszy, stanowiący własność Gminy Batorz, objęty księgami wieczystymi nr ZA1J/00027620/0, ZA1J/00029477/6, ZA1J/00033206/7, ZA1J/00027624/8, ZA1J/00033205/0 prowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Janowie Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych.

Rokowania rozpoczną się 27 września 2023 roku o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Batorzu, Batorz Pierwszy nr 52A, 23-320 Batorz (sala narad Urzędu Gminy, parter budynku).

Warunkiem uczestnictwa w rokowaniach jest wniesienie wadium w pieniądzu, przelewem na rachunek Urzędu Gminy w Banku Spółdzielczym Ziemi Kraśnickiej Oddział w Batorzu nr:

24 8717 1110 2008 8000 3838 0002

do dnia 25 września 2023 roku – tytuł przelewu „Wadium z tytułu drugich rokowań na sprzedaż działek po byłej bazie IGLOPOL”. Za datę wpływu uznaje się ujawnienie środków na rachunek Sprzedającego.

Pierwszy przetarg odbył się 12 stycznia 2023 roku o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Batorzu i zakończył się wynikiem negatywnym.

Drugi przetarg odbył się 3 kwietnia 2023 roku o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Batorzu i również zakończył się wynikiem negatywnym.

Pierwsze rokowania odbyły się 10 lipca 2023 roku o godzinie 10:00 w siedzibie Urzędu Gminy w Batorzu i zakończył się wynikiem negatywnym.

Szczegółowych informacji o przedmiocie rokowań i jego warunkach udziela starszy referent ds. rolnictwa i działalności gospodarczej – Tomasz Sawicki, tel. 158745134.

Tekst ogłoszenia o rokowaniach dostępny jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Batorzu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej Urzędu Gminy w Batorzu pod adresem www.batorz.gmina.pl

Zmiazdżony po zakręcie

Do śmiertelnego wypadku doszło na drodze nr 813 prowadzącej w kierunku Drelowa i Międzyrzecza Podlaskiego na drodze wojewódzkiej nr 813.

Tuż za miejscowością Kwasówka 40-letni kierowca toyoty, jadąc najpewniej z dość dużą prędkością, stracił panowanie nad pojazdem. Jak wynika z informacji białskiej policji, na zakręcie zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w przydrożne drzewo. Auto następnie odbiło się od pnia i wpadło na pobliskie pole, gdzie dachowało.

W wyniku odniesionych obrażeń, kierowca toyoty zginął na miejscu. Okoliczności wypadku pod nadzorem prokuratora bada policja. **OPR. RS**



FOT. POLICJA

Baranów bawił się do dożynkach. Gospodynie dały koncert

GMINA BARANÓW Regionalne potrawy, sztuka ludowa, występy lokalnych zespołów, tradycyjne wieńce i zabawa - tak wyglądało sobotnie święto plonów w Baranowie. Gwiazdą wieczoru były WolaWianki, które zagrały i zaśpiewały wiązankę przebojów muzyki tanecznej



Z parafialnego kościoła po mszy w intencji rolników dożynkowy korowód dotarł na błonia przy ul. Puławskiej. Imprezę rozpoczęto od ceremoniału dzielenia chleba oraz okolicznościowych przemówień. Na scenie jako pierwsze wystąpiły Czołnowianki.

- Zaśpiewaliśmy pięć piosenek. Myślę, że wszystkim bardzo się podobało - mówiła

nam Iwona Ambrozek, jedna z gospodyń tego koła. Jak dodała, przygotowania do dożynek zajęły im dwa tygodnie. Praca ta nie poszła na marne. Stoisko Czołnowianek z wioski Czołna jurorzy uznali za najładniejsze. - Miałśmy bardzo dobre jedzenie, ciasto, pasztet z cukinią, chleb z żurawiną, nalewki, bociany. Zadbaliśmy również o bardzo ładny wystrój stoiska - dodaje Aleksandra Doktor.

KGW Hutowianki z Huty - zdobywczyńi drugiego miejsca w kategorii tradycyjnych wieńców dożynkowych

FOT. RS

Drugie miejsce w konkursie na najładniejsze stoisko zajęło to przygotowane przez KGW w Baranowie, a trzecie zdobyły członkinie KGW Koziółki z Kozła. - Wszystkim

smakowały nasze ruskie pierogi z kaszą i serem, cygański bigos, chleb wiejski ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz ciasta - wymienia Ida Wiśnyk, członkini Koziółków.

Nieodłącznym elementem dożynek są konkursy wieńców. W tym roku w kategorii tych tradycyjnych jurorzy najwięcej punktów przyznali zespołowi śpiewaczemu Kalinka z Baranowa. Miejsce drugie dla KGW Hutowianki

z Huty, a trzecie dla KGW w Baranowie.

Wśród wieńców nowoczesnych za najładniejszy uznano ten uwity przez koło Zagożdżanki. Drugie miejsce ex aequo dla Koziółków oraz koła Dębowlanie. - Pracowałyśmy nad nimi dosyć długo, około miesiąca, ale bawiliśmy się bardzo dobrze - mówi Hanna Antoniewicz, przewodnicząca koła z Dębowlany, które częstowało m.in.

domowymi kompotami i lemoniadą.

Przed wieczorem na scenie pojawili się młodzi artyści z Gminnego Centrum Kultury oraz Gabriel Mesiano. Na zakończenie imprezy wystąpił lokalny zespół WolaWianki z Woli Czołnowskiej, który wykonał wiązankę tanecznych przebojów z repertuaru takich wykonawców jak Milano, czy Top One.

RS

Dożynki 2023. Rolnicy już po żniwach. Świętowali w Skierbieszowie

Jak jest święto, to trzeba świętować. Taka tradycja. Więc rolnicy świętują na dożynkach. Wielu przybyło też na te powiatu zamojskiego zorganizowane w niedzielę w Skierbieszowie. I świetnie się bawili, choć o sytuacji w rolnictwie nie mówili z optymizmem

Ze mnie to taki drobnutki rolnik. Raptem 3 hektary mam. Czasem grykę zasiej, czasem pszenicę. Na zmianę. Zbiorę, sprzedam, ale żeby żyć z tego, to nie ma mowy - rozkłada ręce pan Artur z Huciska w gminie Krasnobród.

Ziemie jeszcze uprawia, ale nie z tego się utrzymuje. - Pewnie jakby nie dopłaty z Unii Europejskiej, to bym już wszystkie te swoje grunty lasem zasiał, jak z częścią zrobiłem. Ale jeszcze czekam - mówi mężczyzna.

Pan Bartłomiej z Iłowca w gminie Skierbieszów ma znacznie większe gospodarstwo. - 30 hektarów ornych i jeszcze 60 hektarów



Dożynki to wiejska tradycja, dlatego na zakończenie żniw odbywają się imprezy z korowodami wieńców, poczęstunkiem, muzyką i całonocną zabawą

FOT. ANNA SZEWC

łąk, bo razem z ojcem hodujemy krowy białogrzebte, współpracujemy nawet z uniwersytetem w Lublinie - opowiada z dumą mężczyzna.



W sobotę o 20 zjechał z pola. Skończył żniwa. W niedzielę był na dożynkach.

Zbiory udane? Jest co świętować? - Radości to nie ma, jak teraz za tonę pszenicy 700

złotych płacą, a w zeszłym roku za 1500 zł sprzedawałem - opowiada rolnik.

Jak sobie policzy, ile go to kosztowało, skoro nawozy były ostatnio dwa razy droż-

sze niż wcześniej, to już wie, że na swoje nie wyjdzie.

- W dzisiejszych czasach trudno z rolnictwa żyć. Rodziny bym nie wykarmił, jakbym raz na jakiś czas do pracy za granicę nie wyjechał - przyznaje pan Bartłomiej.

Ale na dożynkach był i dobrze się bawił. - Bo to święto. A jak święto, to trzeba świętować, taka tradycja. Ludzi można spotkać, z sąsiadami porozmawiać. Po prostu - tłumaczy.

Takich jak on w Skierbieszowie było bardzo wielu. Przyjeżdżali z najodleglejszych zakątków powiatu. Podczas dożynek można było się najeść, napić, posłuchać muzyki. Zabawa zaczęła się przed południem, a zakończyła późno w nocy.

AK

Puławianie lubią rowery. Nowa stacja ich naprawy już stoi

PUŁAWY Na skwerze Niepodległości w Puławach w piątek stanęła kolejna, ósma już stacja naprawy jednośladów. To jeden ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego. Wiemy już, że stacji będzie jeszcze więcej, a to dzięki puławskim rowerzystom

Puławscy miłośnicy jazdy rowerem nie muszą się martwić drobnymi awariami. W całym mieście ulokowano stacje naprawcze, które można znaleźć przed halą sportową MOSiR (al. Partyzantów), nową halą (ul. Lubelska), w Parku Solidarności, w marinie, na bulwarze wiślanym, przed Domem Chemika oraz na miejskich błoniach (ul. Kaniowczyków).

Najnowsza stacja, w tym tygodniu pojawiła się na Skwerze Niepodległości, niedaleko Centrum Informacji Turystycznej. To jeden ze zwycięskich projektów ostatniego budżetu obywatelskiego. Za „zaku-



pem pompki rowerowej” jak zatytułowano tę propozycję, opowiedziało się 723

osoby. Kilka głosów więcej wśród projektów małych zdobyła tylko akcja „Trzy-

mamy formę”, czyli kontynuacja tzw. korona-trenin-gów.

Sześć stacji puławianie dostali dzięki głosom w dwóch budżetach obywatelskich. Trzy kolejne to nagroda za wyniki w projekcie Rowerowa Stolica Polski

FOT. UM PUŁAWY

Nowe urządzenie, według szacunków miejskich urzędników, miało kosztować 5 tys. zł. Jak informuje puławski Urząd Miasta, sześć spośród ośmiu stacji miejskich powstało w ramach BO, a kolejne to nagrody, które przyjechały do Puław z Bydgoszczy. To skutek bardzo dobrych wyników puławian w rywalizacji o tytuł Rowerowej

Stolicy Polski. Dotychczas zamontowano łącznie osiem urządzeń do naprawy jednośladów. Ostatnie czeka na wybór lokalizacji.

- Puławscy amatorzy jednośladów to silna i bardzo duża grupa społeczna. Cieszymy się, że infrastruktura rowerowa staje się dla nich coraz bardziej przyjazna - przyznają puławscy urzędnicy.

Każda stacja oferuje rowerzystom: wkrętak krzyżowy, wkrętak płaski, klucz nastawny zestaw kluczy imbusowych, łyżki do opon, pomocniczy stojak i pompkę. Dziewiąty taki zestaw powinien pojawić się w Puławach w ciągu najbliższych tygodni. **RS**

Obywatelu, masz głos. Pokaż, czego chcesz

HRUBIESZÓW Propozycji było sześć, ale dwie nie przeszły oceny formalno-prawnej. Teraz mieszkańcy Hrubieszowa mogą oddać swój głos na jeden z czterech projektów zgłoszonych do budżetu obywatelskiego

Wydaje się, że samo głosowanie będzie formalnością. Bo do rozdysponowania jest 100 tys. zł, co przy podziale na cztery propozycje zagwarantuje każdej z nich realizację. Regulaminowy wymóg budżetu obywatelskiego był taki, aby zakwalifikowane do wykonania zadania nie przekroczyły wartości 25 tys. zł. Te, które przeszły, mieszczą się w tej kwocie.

Co zatem w ramach budżetu obywatelskiego może być zrealizowane?

Np. zakup i montaż ławeczek dla seniorów. Sporo takich już w mieście jest, ale przydałyby się następne.

Kolejną propozycja to stworzenie ścieżki sensorycznej przy Szkole Podstawowej nr 3. Następną jest utworzenie w Hrubieszowskim Domu Kultury

profesjonalnej pracowni modelarskiej i przeprowadzenia cyklu warsztatów dla mieszkańców miasta Hrubieszowa. I wreszcie ostatni projekt to zakup książek, ale też gier planszowych do Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Mieszkańcy miasta mogą wskazać, który z tych pomysłów podoba im się najbardziej. Głosowanie ruszyło. Potrwa do 14 września. Swoje poparcie dla projektów można wyrażać online na stronie internetowej konsultacji: miasto.hrubieszow.pl lub w formie tradycyjnej wypełniając karty papierowe i wysyłając je na adres UM (ul. mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” 1, 22-500 Hrubieszów) w kopercie z dopiskiem „Budżet Obywatelski – głosowanie” albo też wrzucając je do urny w Wydziale Komunikacji Społecznej, Turystyki



i Promocji przy ul. 3 Maja 15 pok. 1.

A jakie propozycje odrzucono przed głosowaniem? Utworzenie przytuliska i miejsca adopcji kotów. Ten pomysł nie został zaakceptowany, bo „koci azyl” zaplanowano w nieruchomości, która nie jest własnością miasta. Nic nie wyjdzie też z proponowanego zagospodarowania przejścia nad kanałem ulga i dostosowania go dla niepełnosprawnych. Powód? Koszty przekraczające maksymalny pułap 25 tys. zł. **AK**

Jedną z propozycji do nowej edycji budżetu obywatelskiego Hrubieszowa to zakup książek oraz gier dla miejscowej biblioteki

FOT. ANNA SZEWEK

Afrykańskie upały spędzamy je z Czytelnikami



W ramach akcji „Spotkaj się z nami nad jeziorami!” w miniony weekend odwiedzi-liśmy naszych Czytelników nad Jeziorem Krasne i Jeziorem Białym. Pogoda wspa-niała, a uczestnicy naszych konkursów i gier jeszcze bar-dziej wspaniali. Dziękujemy za wspólnie spędzony czas nad wodą!

Czerwony namiot „Dzien-nika Wschodniego”, który sta-nął w sobotę nad Krasnem, a w niedzielę nad Jeziorem Białym w Okunince od same-go początku wzbudzał spore zainteresowanie. Największe wśród najmłodszych wczaso-wiczów.

I to właśnie dzieci oraz młodzież najchętniej garnęły

y nam niestraszne, nikami nad jeziorami



się do przygotowanych przez nas konkursów, w których można było wygrać opaski, torby, a także okulary przeciwsłoneczne i piłki plażowe, czyli akcesoria bardzo przydatne podczas letniego wypoczynku. Nie zabrakło także wspólnej zabawy przy przeciąganiu liny, w którym dzieci siłowały się z rodzicami.

Już wkrótce spotkacie nas nad kolejnymi jeziorami w naszym regionie. Gdzie i kiedy, pojawimy się z czerwonym namiotem „Dziennika Wschodniego”? O tym poinformujemy na łamach naszej gazety, a także na stronie internetowej www.dziennik-wschodni.pl oraz na naszych kanałach w social mediach a oto nasza fotorelacja z minionego weekendu.

(BAS)



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2023r. poz. 775)

Starosta Krasnostawski

zawiadamia

o wszczęciu postępowania administracyjnego

na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnostaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie reprezentowanego przez pełnomocnika pana Jarosława Jakimca

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 3146L Brzeziny-Majdan Surhowski-Franciszów-Orłów Murowany-Izbica od km 2+747 do km 5+097dł. 2,350 km”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0008 Franciszów oraz 0011 Majdan Surhowski, jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0011 Majdan Surhowski: działka nr 1613,
- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0008 Franciszów: działka nr 365,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0011 Majdan Surhowski: działka nr 838, (**838/1**, 838/2), 839, (**839/1**, 839/2), 840 (**840/1**, 840/2), 841 (**841/1**, 841/2), 842, (**842/1**, 842/2, 842/3), 826 (**826/1**, 826/2), 1154 (**1154/1**, 1154/2), 1614 (**1614/1**, **1614/2**, 1614/3), 1611 (**1611/1**, 1611/2),
- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0008 Franciszów: działka nr 263 (**263/1**, 263/2), 456 (**456/1**, **456/2**, 456/3), 448/1 (**448/4**, **448/3**, 448/5), 448/2 (**448/6**, 448/7), 364 (**364/1**, 364/2), 363 (**363/1**, 363/2), 360 (**360/1**, 360/2), 359 (**359/1**, 359/2), 358 (**358/1**, 358/2), 357/2 (**357/5**, 357/6), 357/1 (**357/3**, 357/4), 356 (**356/1**, 356/2), 355 (**355/1**, 355/2), 354 (**354/1**, 354/2), 353 (**353/1**, 353/2), 352 (**352/1**, 352/2), 351 (**351/1**, 351/2), 350 (**350/1**, 350/2), 349/1 (**349/3**, 349/4), 348 (**348/1**, 348/2), 347 (**347/1**, 347/2), 346 (**346/1**, 346/2), 416/1 (**416/3**, 416/4), 415/1 (**415/3**, 415/4), 414 (**414/1**, 414/2), 344 (**344/1**, 344/2), 343, (**343/1**, 343/2), 342 (**342/1**, 342/2), 341 (**341/1**, 341/2), 340 (**340/1**, 340/2), 339 (**339/1**, 339/2), 338 (**338/1**, **338/2**, 338/3), 337 (**337/1**, 337/2), 336 (**336/1**, 336/2), 335 (**335/1**, 335/2), 334 (**334/1**, 334/2), 333 (**333/1**, 333/2), 332 (**332/1**, 332/2), 331 (**331/1**, 331/2), 389 (**389/1**, 389/2), 388 (**388/1**, 388/2), 379 (**379/1**, 379/2), 378/2 (**378/3**, 378/4), 268 (**368/1**, 268/2), 265 (**265/1**, 265/2), 264 (**264/1**, 264/2), 163 (**163/1**, 163/2), 162 (**162/1**, 162/2), 867 (**867/1**, 867/2).

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0011 Majdan Surhowski: działka nr 826 (826/2), 837, 838 (838/2), 1748/1 – przeznaczana pod przebudowę innych dróg publicznych oraz pod przebudowę przyłączy sieci elektrycznej
- jednostka ewidencyjna 060606_2 Krasznicy, obręb ewidencyjny 0008 Franciszów: działka nr 361, 422, 420, 419, 411/1, 407, 405/1, 391, 379 (379/2), 352 (352/2), 577, 345, 417/1, 416/1, (416/4), 338 (338/1), 402, 332 (332/2), 331 (331/2), 391, 389 (389/2), 330/2, 271/2, 377, 267 – przeznaczona pod przebudowę zjazdów oraz pod przebudowę przyłączy sieci elektrycznej.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję – wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty przygotowawcze i rozbiórkowe, zdjęcie warstwy humusu, wycinkę drzew oraz usunięcie krzewów i zakrzaceń, budowa kanału technologicznego, zabezpieczenie istniejącej podziemnej infrastruktury technicznej i przebudowa istniejących przyłączy napowietrznych sieci elektrycznej RN, wykonanie elementów przepustów (profilacja skarp i dna rowów, remont elementów przepustów pod korpusem drogi powiatowej, wpusty deszczowe z przykanalikami), wykonanie korytowania pod poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdy i perony, wykonanie wzmocnienia podłoża pod poszerzenie nawierzchni jezdni, zjazdy i perony, ustawienie krawężników i obrzeży, wykonanie nawierzchni bitumicznej jezdni i zjazdów, wykonanie nawierzchni peronów z kostki, wykonanie umocnień poboczy, oznakowanie poziome i pionowe, roboty wykończeniowe.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnostaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, Urzędu Gminy Krasznicy oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie Urzędu Gminy Krasznicy.

HANDEL

ZŁOM-WTÓR KASACJA POJAZDÓW SKUP AUT

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów
- do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Krasnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul. Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działki
budowlane WZ 2022
zabudowa jednorodzinne
woda, prąd . Stara Wieś
Gmina Borki Radzyńskie ,
4km od S-19 Tel.
693068407

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania. tel. 503 034
634.

USŁUGI

TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo. tel.
506-123-602, 506-123-
604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81 534
62 60; **BEZPŁATNE** PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654

ZIELARZ medycyny chińskiej -
akupunkturzysta. Telefon 605
555 594

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

Biuro Ogłoszeń
Dziennika
Wschodniego
dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820
697 770 393

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz



(81) 191 91



695 919 919

Pierwsza porażka

Koniec miesiąca miodowego w Puławach. Wisła Grupa Azoty doznała pierwszej porażki pod wodzą Michała Piroso. Duma Powiśla uległa w Kaliszu KKS 0:1 i straciła fotel lidera



Memoriał dla lublinianek

MKS FunFloor wygrał I Memoriał Edwarda Jankowskiego, który od piętku rozgrywany był w hali Globus. Lublinianki odniosły komplet trzech zwycięstw



Motor grał, ale strzelił Górnik

FORTUNA I LIGA Trener Motoru Goncalo Feio przed meczem z Górnikiem Łęczna przyznał, że rywalom ciężko jest strzelić gola. Wszystko potwierdziło się w sobotę. Gospodarze byli zdecydowanie groźniejsi, ale cudów w bramce dokonywał Maciej Gostomski, który trzymał swój zespół przy życiu. A w końcówce Egzon Kryeziu trafił na 0:1 i niemal 14 tysięcy widzów obejrzało z trybun Areny Lublin pierwszą porażkę Motoru w tym sezonie

Łukasz Gładysiewicz

P przed pierwszym gwizdkiem piłkarze Motoru okazali wsparcie kontuzjowanemu koledze. Piotr Kusiński kilka dni temu doznał bardzo poważnego urazu kolana i czeka go wielomiesięczna przerwa. Koledzy z drużyny wyszli na boisko w specjalnych koszulkach z napisem „Kusik jesteśmy z tobą”. Szybko okazało się też, że Rafał Król jednak nie wykurował się na czas, więc drużyna Goncalo Feio musiała dodatkowo radzić sobie w derbach także bez swojego kapitana.

Takiej atmosfery na Arenie Lublin chyba jeszcze nie było. Dokładnie 13994 widzów, w tym 1750 z Łęcznej, a do tego nieustanny doping. Szkoda tylko, że groźne sytuacje pod obiema bramkami można było policzyć na palcach jednej ręki. Najlepszą w 30 minucie miał Piotr Ceglarz, który w swoim stylu „złamał” akcję do środka i uderzył tuż nad „okienkiem” bramki Macieja Gostomskiego.

120 sekund później najpierw szczęśliwie, po zagraniu wzdłuż bramki interweniował golkeeper Górnika, a po chwili akcję gospodarzy bardzo niecelnym strzałem zakończył Jakub Lis. W 40 minucie w polu karnym zielono-czarnych zrobiło się gorąco, ale akcja miejscowych nie zakończyła się nawet uderzeniem. Ostatecznie w pierwszej części spotkania kibice obejrzało tylko jeden celny strzał.

Od początku drugiej połowy wydawało się, że jeżeli w derbach padnie jakiś gol, to zdecydowanie dla podopiecznych Goncalo Feio. Po wrzucie Michała Króla Ceglarz źle zgrywał piłkę i strzał Lisa został zablokowany. W 55 minucie świetnie do strzału przewrotką złożył się Marko Roginić. Po rzucie różnym i zgraniu piłki głową przez Lukasa Klemenza Chorwat uderzył nad bramką. Mecz nabierał jednak rumieńców, bo kilkadziesiąt sekund później byliśmy już pod drugą bramką, gdzie Filip Luberecki wywalczył korner. W kolejnej akcji, w szesnastce Górnika świetnie znalazł się Arkadiusz Najemski, ale jego „główka” poszybowała



FOT. MOTOR LUBLIN

nad poprzeczką. Motor szybko odebrał piłkę i za chwilę strzał prosto w Gostomskiego oddał Ceglarz.

Później mieliśmy chwilę przerwy, z powodu zadymienia stadionu, po tym, jak kibice Górnika odpalili race. To nie wytrąciło jednak z równowagi żółto-biało-niebieskich, którzy cały czas atakowali w poszukiwaniu gola. W 66 minucie świetną piłkę w pole karne posłał Filip Wójcik, a głową dobrze uderzył Kacper Wełniak. Problem w tym, że niecelnie. 120 sekund później Bartosz Wolski zagrał wzdłuż bramki z prawego skrzydła, ale futbolówki nie sięgnął zamykający akcję Mariusz Rybicki.

Na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem coś w końcu wydarzyło się pod drugą bramką. Bezrobotny Łukasz Budziłek chciał piątkować, ale nie trafił w piłkę. Gospodarzom udało się jednak zażegnać niebezpieczeństwo. W 83 minucie kapitalną okazję miał Kacper Śpiewak. Po świetnym, prostym podaniu podaniem Wolskiego znalazł się sam przed Gostomskim i chciał go pokonać „podcinką”, ale doświadczony golkeeper nie dał się zaskoczyć. Po chwili Wolski sam spróbował szczęścia sprytnym, ale i zaskakującym lobem z narożnika szesnastki. Gostomski ponownie wykonał jednak dobrą robotę.

Po rzucie różnym zielono-czarni znowu byli w wielkich tarapatkach, ale ponownie uratował ich bramkarz – po strzale z kilku metrów Najemskiego, instynktownie odbił piłkę ręką. Dobitka Rybickiego poszybowała za to tuż nad poprzeczką. Jak to w takich sytuacjach bywa, zamiast 1:0 zrobiło się 0:1. Po długiej piłce kluczowej pojedynek w powietrzu wygrał Karol Podliński, który mimo że miał obok siebie dwóch rywali to zgrał do Egzona Kryeziu. Słoweniec w sytuacji sam na sam z Budziłkiem, ze spokojem umieścił piłkę w siatce, po strzale zewnętrzną częścią stopy.

Gospodarze jeszcze starali się wyrównać, ale nic już nie wskó-

rali pod bramką przeciwnika i musieli się pogodzić z pierwszą porażką w tym sezonie.

Motor Lublin – Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Kryeziu (90).

Motor: Budziłek – Wójcik, Najemski, Zbićciak, Luberecki. M. Król (76 Gąsior), Lis, Wolski, Wojtkowski (67 Śpiewak), Ceglarz (76 Kamiński), Wełniak (66 Rybicki).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski, Kozak, Deja (63 Cisse), Żyra (88 Pawlik), Kryeziu, Starzyński (72 Janaszek), Roginić (72 Podliński).

Żółte kartki: Śpiewak – Kryeziu.

Sędziował: Karol Arys (Szczecin).

Widzów: 13994.

Górnik wygrał mecz, który my powinniśmy wygrać

ROZMOWA z Goncalo Feio, trenerem Motoru Lublin

• Jak pan ocenia mecz derbowy z Górnikiem Łęczna?

– Chciałbym pogratulować i podziękować kibicom. Mój pierwszy mecz w Motorze, jak 10 miesięcy temu byliśmy na ostatnim miejscu, to na mecz przychodziło 2-3 tysiące ludzi, a dzisiaj ta drużyna, społeczność Motoru doprowadziła do tego, że mamy pełny stadion i wierzę, że będzie tak dalej. Ten klub na to zasługuje. Gratuluję Górnikowi, bo nie jest łatwo z nami wygrać, tym bardziej na Arenie. Sam mecz, pierwsza połowa, generalnie świetny występ z naszej strony, ale mogła wygrać jedna drużyna, to jest piłka nożna i jest jak jest. Moja drużyna świetnie zdefiniowała pressing na czwórkę, na trójkę, kiedy Deja obniżał dobrze zamknięty środek, bardzo mało przestrzeni miał przeciwnik. Raz Roginić oddał dwa strzały, które Najemski zablokował, a oprócz tego praktycznie zero akcji Górnika. Rywale byli całkowicie zneutralizowani. Nie do końca w pierwszej połowie wykorzystaliśmy fazy przejściowe. Górnik wybrał bronienie w średnim bloku, ale nie do końca dobrze zdefiniowaliśmy moment, kiedy mogliśmy napędzać akcje. Przez to nie dostaliśmy do ostatniej trójki. Mecz był pod kontrolą już w pierwszej połowie, wiedzieliśmy, że kluczem będzie konsekwencja, druga połowa to była demolka. Nie wiem ile razy Górnik wyszedł na naszą połowę, a jak wyszedł, to nie był w stanie nic zrobić. Jedną przewrotką po stałym fragmencie, generalnie tylko jedna drużyna mogła strzelić i tą drużyną był Motor. Dobra



FOT. MOTOR LUBLIN

współpraca w bocznych sektorach, dobre wykorzystanie środkowych pomocników, wyszliśmy sam na sam, sytuacje po stałych fragmentach, byliśmy lepsi w każdej fazie gry, ale popełniliśmy błąd, którego nie możemy popełnić na tym poziomie. Za poważne rzeczy są w grze i za dużo pracujemy, żeby jednym podaniem przeciwnik wyszedł sam na sam. To był ich jedyny strzał celny i Górnik wygrał mecz, który powinien wygrać Motor. Gratuluję Górnikowi, ale i moim piłkarzom, bo to był dobry mecz z naszej strony. Zadowoleni nie jesteśmy, bo jesteśmy zwycięzcami, ani remisów, ani porażki po dobrej grze nas nie zadowalały.

• Pierwsza połowa jednak była gorsza od drugiej...

– Przegapiliśmy moment, bo kiedy drużyny wybierają bronienie w średnim bloku to są dwa momenty: reorganizacji, kiedy wszyscy są pod piłką, ale przestrzenie jeszcze istnieją. Były momenty przed przerwą, kiedy mogliśmy napędzać akcje, a tego nie robiliśmy. Potem, jak przeciwnik był odbudowany koło 30 metra linia obrony, to wtedy przestrzeni dla ósemek wcale nie było, ciężko było tylko do nich przetransportować piłkę, bo przeciwnik dobrze zamykał przestrzeń. Wtedy trzeba zagrać dwie przestrzenie w tym samym czasie. W pierwszej połowie weszliśmy wystarczająco dużo razy

w ostatnią tercję, żeby coś strzelić. Nie mieliśmy tak klarownych sytuacji co po przerwie i tylu sytuacji, ale tak dojrzeła mecz. Druga połowa jest konsekwencją tego co robiliśmy przed przerwą, uważam jednak, że drużyna świetnie realizowała plan na ten mecz. A plan był dobry, zmiany były dobre, robiliśmy wszystko, żeby wygrać, ale taka jest piłka. Każdy inny wynik dla Motoru niż wygrana, to porażka. Pozostaje nam się pozbierać i frustrację pokazać na boisku za tydzień.

• Czego zabrakło, żeby wynik był lepszy?

– Nie umiem tego określić, żeby jedna piłka minęła bramkarza, albo rywala, żeby jedna piłka poszła w bram-

kę. My zawsze analizujemy mecze, po zwycięstwach też są rzeczy do poprawy i są rzeczy, które robiliśmy dobrze. Po remisach i porażkach jest tak samo. Tydzień temu wygraliśmy, ale teraz zagraliśmy lepszy mecz. Naszą rolą jest maksymalizować szanse na zwycięstwo i minimalizować szansę na porażkę i robiliśmy to bardzo dobrze, co świadczy o tym, że przeciwnik oddał jeden strzał na bramkę. Zagraliśmy dobry mecz i zrobiliśmy wszystko, żeby wygrać i to większa różnica niż jedną bramką. Górnik zasługuje na gratulacje bo wygrał, ale Motor był lepszy, a trzy punkty ma Górnik Łęczna.

• Jak pan ocenia Filipa Lubereckiego? Złazcza w pierwszej połowie bardzo dobrze spał się w defensywie...

– Ja uważam, że Filip jest lepszy w defensywie niż ofensywie i żeby rozwinąć swój potencjał musi się rozwijać w ataku. Regularnie pracujemy nad tym. Defensywa to zawsze jego mocna strona, zmierzył się z trudnym rywalem, bo Kozak to dobry piłkarz, ale potrafiliśmy go zneutralizować. To nie jest tylko zasługa Filipa Lubereckiego. Piłka nożna to gra zespołowa, pomógł Najemski, Lis, Ceglarski, Wojtkowski, wielu zawodników, bo zamysł środka. To że zatrzymaliśmy Kozaka, to efekt współpracy. Filip świetnie poradził sobie w pojedynkach.

• Jak wygląda sytuacja Mathieu Saclea...

– Ma problem z mięśniem czworogłowym. Myślę, że zaczynamy ostatnie stadium rehabilitacji i wierzę, że niebawem nas wzmocni.

• Otoczka derbów...

– Dla mnie to normalne, żeby przeżyć taką atmosferę, to dla mnie nic nadzwyczajnego, grałem derby, gdzie było 65 tysięcy ludzi, 33, czy 50 tysięcy. Grałem czy byłem na takich derbach. Ja się cieszę, że w Lublinie doszliśmy do takiego momentu, że stadion jest pełny, dla mnie to normalność, bo wiem, jakie wyniki osiągamy i jak pracujemy i że na to zasługujemy. Mam nadzieję, że tak zostanie. Pomimo że drużyna nie wygrała, to mam nadzieję, że kibice nie mają prawa być rozczarowani. Jakość, zaangażowanie, atrakcyjność tego meczu. Dla mnie to że stadion jest pełny, to jest normalne, tak się składa, że gdzie pracuje, to stadiony są pełne, tak się składa. Za to co robimy zasługujemy na to, nikt nam nie dał jednak tego za darmo, to praca wielu osób, nie tylko drużyny, ale i całej społeczności, mam nadzieję, że niedługo będzie nacisk, żeby wybudować większy stadion.

• Po końcowym gwizdku pokazywał pan coś do kibiców Górnika...

– Chciałem przekazać, żeby szanowali, że są w gościach, życzę im dobrze oprócz dzisiaj, bo to nasi sąsiedzi. Wygrali mecz, proponuję jutro do kościoła podziękować i tyle.

• Po ostatnim gwizdku pojawiła się frustracja?

– Ja w życiu bardzo mało przegrywam, tam mam od małego. Cokolwiek innego mnie nie zadowala. Chcemy to przekształcić umiejętnie w motywację na to, co nas czeka dalej. Tak się składa, że nie przegraliśmy dwóch meczów z rzędu i mam nadzieję, że tak zostanie.

WYSŁUCHAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

OPINIE PO DERBACH

Egzon Kryeziu (Górnik Łęczna)

– Cieszy nas ta wygrana, mocno pracowaliśmy na to, żeby zdobyć trzy punkty, w defensywie i ofensywie, taki był plan, a to była zasłużona wygrana. Jestem dumny, bo było dużo naszych kibiców. Wiadomo, co znaczą derby, wiedziliśmy, ile ludzi będzie na stadionie. Dlatego tym bardziej się cieszymy i idziemy dalej.

Maciej Gostomski (Górnik Łęczna)

– Fantastyczny mecz, przyjechała masa naszych kibiców, szacunek dla nich, bo zrobili gorącą atmosferę, momentami przekrzykiwali nawet Motor. Wygraliśmy bardzo ważny mecz, dla nas, dla klubu to był specjalny mecz. Daliśmy mnóstwo radości kibiców i naszym rodzinom, bardzo się z tego cieszę, to był fantastyczny wieczór. Robię to co mogę, wykonuję swoją pracę, bo za to mi płacą. Staram się pomagać swoim doświadczeniem, żebyśmy wygrywali w tej lidze. Początek był trudny, ale teraz wygraliśmy

dwa spotkania z rzędu. Wygraliśmy, to jest najważniejsze, styl może mógł być lepszy, ale chcemy grać ofensywnie. Najważniejsze jest jednak nie tracić bramek i strzelić coś z przodu. Jedziemy dalej, na pewno zrobimy analizę tego spotkania i co możemy robić lepiej.

Piotr Ceglarski (Motor Lublin)

– Zagraliśmy bardzo dobry mecz, ale nie wykorzystaliśmy swoich sytuacji, jeden błąd zaważył na tym, że zawodnik znalazł się w sytuacji sam na sam i ją wykorzystał. Co czujemy po meczu? Użyłbym słowa, którego nie wypada używać, dlatego powiem tylko, że czujemy, rozgorczyliśmy i złość. Jak by się dało, to wyszlibyśmy jeszcze raz jutro i zagrali ten mecz ponownie. Mecz mieliśmy pod dużą kontrolą, Górnik nie mógł stworzyć żadnej sytuacji, poza jedną, mieliśmy dużo piłek w polu karnym, sam miałem swoją okazję. Wystarczyło uderzyć troszkę niżej i byłaby bramka, zabrakło skuteczności, ale bramkarz Górnika też im pomógł, przy strzale Arka Najemskiego instynktownie to obronił.

(POLSAT SPORT, LUKISZ)

FORTUNA I LIGA

Wisła Kraków – Odra Opole 1:3 (Kamiński 45-samobójcza – Żemło 80, Sula 84, 90) • **Arka Gdynia – GKS Tychy 2:0** (Kobacki 52, Czubak 83) • **Chrobry Głogów – Polonia Warszawa 0:3** (Michalski 45-z karnego, Kobusiński 57, Tomczyk 90) • **Motor Lublin – Górnik Łęczna 0:1** (Kryeziu 90) • **Wisła Płock – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 3:1** (Biernat 59, 62, Janus 80 – Branecki 36) • **Resovia – Lechia Gdańsk zakończył się po zamknięciu wydania** • **Znicz Pruszków – GKS Katowice dzisiaj o godz. 18** • **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec 2:1** (Sitek 5, Mikołajewski 61 – Fabry 90-z karnego) • **Miedź Legnica – Stal Rzeszów 2:1** (Antonik 4, Hoogenhout 41 – Wachowiak 72).

1. Miedź	5	13	11-5
2. Odra	5	12	12-5
3. Tychy	5	12	8-5
4. Motor	5	10	7-4

5. Górnik	5	9	6-3
6. Arka	5	8	9-7
7. Katowice	4	7	8-4
8. Lechia	4	7	6-4
9. Znicz	4	7	4-2
10. Polonia	5	6	13-12
11. Podbeskidzie	5	6	5-5
12. Wisła P.	5	6	7-8
13. Wisła K.	5	5	6-8
14. Nieciecza	5	4	9-11
15. Resovia	4	4	2-6
16. Zagłębie	5	1	4-8
17. Stal	5	1	6-12
18. Chrobry	5	0	4-18

25-28 sierpnia: Odra – Zagłębie • Lechia – Podbeskidzie • GKS Katowice – Resovia • Bruk-Bet Termalica – Znicz • Górnik – Wisła Płock (sobota, godz. 20) • Polonia – Motor (sobota, godz. 17.30) • Stal – Chrobry • GKS Tychy – Miedź • Wisła Kraków – Arka.

PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Piast Gliwice dzisiaj o godz. 19 ● **Górnik Zabrze** – **Widzew Łódź 1:1** (Kapralik 24 – Sanchez 90) ● **Śląsk Wrocław** – **Lech Poznań i Legia Warszawa** – **Korona Kielce** zakończyły się po zamknięciu wydania ● **Radomiak** – **Warta Poznań 3:2** (Donis 4, Henrique 22, Rocha 90 – Szymt 20-z karnego, Vizinger 48) ● **Raków Częstochowa – Stal Mielec 2:0** (Papanikolaou 45, Nowak 63) ● **Ruch Chorzów – Jagiellonia Białystok 0:1** (Nene 84) ● **Zagłębie Lubin – Puszcza Niepołomice 1:0** (Chodyna 50) ● **ŁKS Łódź – Pogoń Szczecin 1:0** (Hoti 90+7).

1. Zagłębie	5	10	7-5
2. Radomiak	5	9	7-5
3. Jagiellonia	4	9	7-5
4. Legia	3	7	7-1
5. Raków	4	7	8-4
6. Lech	3	7	5-2
7. Cracovia	3	7	5-3
8. Widzew	5	7	7-7
9. ŁKS	5	6	3-7
10. Pogoń	4	6	3-4
11. Warta	5	5	8-8
12. Piast	4	5	3-3
13. Stal	5	5	5-6
14. Górnik	5	5	2-5
15. Ruch	5	4	5-8
16. Puszcza	5	4	5-9
17. Korona	3	1	2-4
18. Śląsk	3	1	3-6

25-27 sierpnia: Jagiellonia – Górnik ● Korona – Zagłębie ● Piast – Ruch ● Puszcza – ŁKS ● Stal – Radomiak ● Warta – Cracovia ● Widzew – Śląsk.

EWINNER II LIGA

Stal Stalowa Wola – Chojniczanka 5:2 (Imiela 20, Kowalski 43, 90-obie z karnych, Rogala 47, Klisiewicz 83 – Mikołajczak 74, 88-z karnego) ● **KKS Kalisz – Wisła Grupa Azoty Puławy 1:0** (Koczy 45) ● **Hutnik Kraków – Pogoń Siedlce 1:1** (Kielis 84 – Babor 90) ● **Olimpia Elbląg – Radunia Stężyca 0:1** (Kuzimski 67) ● **Lech II Poznań – Skra Częstochowa 1:1** (Lisman 72 – Nocoń 82) ● **Kotwica Kołobrzeg – Olimpia Grudziądz 1:2** (Cywiński 72-z karnego – Czernij 27, Pałaszewski 59) ● **GKS Jastrzębie – Sandecja Nowy Sącz 0:0** ● **Zagłębie II Lubin – Polonia Bytom 3:0** (Gaprindaszwili 15, Munoz 70, 72) ● **Stomil Olsztyn – ŁKS II Łódź 0:1** (Lipień 64).

1. Zagłębie II	5	11	8-3
2. KKS	5	10	6-2
3. ŁKS II	5	10	9-6
4. Wisła	5	10	7-4
5. Olimpia G.	5	9	7-5
6. Radunia	5	9	5-3
7. Kotwica	5	7	9-5
8. Olimpia E.	5	7	5-6
9. Skra	5	7	4-6
10. Hutnik	5	6	6-4
11. Pogoń	5	6	4-4
12. Stal	5	5	6-8
13. Jastrzębie	5	5	3-5
14. Lech II	5	5	6-10
15. Stomil	5	4	4-6
16. Chojniczanka	5	4	6-10
17. Polonia	5	4	2-6
18. Sandecja	5	2	3-7

26-27 sierpnia: Chojniczanka – Olimpia G. ● Skra – Kotwica ● Radunia – Lech II ● Zagłębie II – Olimpia E. ● GKS Jastrzębie – Polonia ● Pogoń – Sandecja ● Wisła – Hutnik ● ŁKS II – KKS ● Stal – Stomil.

Przetrwaliśmy trudny moment i pokazaliśmy charakter

ROZMOWA Z Ireneuszem Marotem, trenerem Górnika Łęczna



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

• Jak pan ocenia derbowe spotkanie z Motorem Lublin? – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo wygraliśmy bardzo prestiżowy mecz przy bardzo licznej publiczności i świetnej atmosferze na trybunach. Na pewno dostrzegam mankamenty w grze mojego zespołu, bo stworzyliśmy sobie bardzo mało sytuacji, w zasadzie jedną stuprocentową. Muszę być jednak obiektywny, ważnym momentem były dwie bardzo dobre okazje Motoru. Jedna to sam na sam, którą wybronił Maciek. W drugiej nawet nie wiem, jak to obronił, bo wykazał się niesamowitym refleksem po zamieszaniu w polu karnym. To był przełomowy moment tego spotkania. Martwi nas kontuzja Adama, bo to ważny dla nas piłkarz. Do pewnego momentu organizacja gry była na dobrym poziomie, ale później zrobiło się troszkę więcej miejsca między liniami i Motor potrafił to wykorzystać, zwłaszcza w bocznych sektorach, gdzie grał Wolski, to tu było największe zagrożenie ze strony rywali. Mieliśmy tutaj dużo problemów, zwłaszcza po przerwie. Cieszę się, że zespół potrafił przetrwać trudny moment

na boisku i wykazał się siłą charakteru. Pracowaliśmy nad tym, że może być trudny moment w tym spotkaniu, że ten stadion będzie niósł. Byłem na Arenie Lublin na dwóch spotkaniach, w tym na meczu z GKS Katowice i publiczność poniosła zespół gospodarzy w drugiej połowie. Dlatego wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz. Chciałbym w imieniu piłkarzy bardzo podziękować kibicom z Łęcznej. Nie wiem, czy to

nie był rekordowy wyjazd kibiców Górnika. Było ich słychać i w imieniu zespołu chciałbym im podziękować. • Po strzelonym gołu podbiegł pan do piłkarzy i intensywnie ich instruował...

– Przede wszystkim nie chciałem sytuacji, w których schodziliby z boiska przy jakimś drobnym urazie. W końcówce meczu każda pomoc udzielona przez masażystów powoduje, że zawodnik musi zejść z boiska. Ta jedna sytuacja, którą miał Motor

była właśnie wtedy, kiedy Damian Zbozień zszedł z boiska. Powiedziałem, że muszą grać i walczyć z bólem, choć wiem, że to końcówka spotkania. To musiałby być taki uraz, że ze stadionu miałyby ich zabierać karetka. Skurcz? Słuchanie? Musisz wstać i grać. O to właśnie zaapelowaliśmy do zawodników. • **Przed strzelonym golem Motor mocno naciskał. Uczulali pan zawodników na to, że Motor tak się prezentuje w końcówkach?**

– Tak, choć mieliśmy problem, bo Adam Deja zszedł z boiska, a Michał Pawlik, który jest naszą nominalną „szóstką” trenuje dopiero od tygodnia. 30 minut to byłoby dla niego zbyt dużo w sobotnim meczu. Na boisko wszedł Cisse, który jest obrońcą i radził sobie świetnie. Nie uzupełniał jednak strefy, w której grał Wolski. Przez to Motor miał dużo miejsca. Nie chcę mówić, że spowodowane to było zmianą jednego zawodnika, ale jednak miało to wpływ na naszą organizację gry.

• **Karol Podliński spełnił swoje zadanie po wejściu na boisko? Zaliczył asystę...**

– To raz, a dwa, że w końcówce dwa czy trzy razy w bardzo trudnym momencie utrzymał piłkę. Pozwolił drużynie złapać powietrze. Chciałbym jednak, żeby nasi napastnicy strzelali więcej bramek, zarówno Marko, jak

i Karol. Trzeba jednak podkreślić, że Karol w meczu z Chrobrym dał niezłą zmianę, w Lublinie też.

• **Jak pan ocenia postawę defensywy? Z jednej strony zagraliście na zero z tyłu, z drugiej Motor stworzył sporo okazji bramkowych.**

– Nie wiem, czy tak sporo. Do przerwy żaden z zespołów nie stworzył sytuacji stuprocentowej. W drugiej połowie Motor miał dwie bardzo dobre. Po przerwie daliśmy się im za mocno zepchnąć. Do momentu kontuzji Adama utrzymywaliśmy się przy piłce, staraliśmy się rozgrywać od bramki, a później za bardzo się cofnęliśmy. Było dużo dośrodkowań, a z tego zawsze może być jakaś sytuacja. Finalnie bramki nie straciliśmy, ale pomogły nam dwie fantastyczne interwencje Maćka, a jakby ktoś zapomniał, to golkeeper też jest ogniwem defensywy.

• **Czy to były derby z najlepszą otoczką, w jakich pan uczestniczył?**

– Jeśli chodzi o derby, to tak. Jeśli jednak chodzi o publiczność, przed jaką miałem przyjemność prowadzić zespół, to był to finał Pucharu Polski, na którym było blisko 45 tysięcy kibiców. Też była tam świetna atmosfera, ale w Lublinie jednak było głośniejsze.

WYSŁUCHAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Stracili fotel lidera

EWINNER II LIGA Po serii meczów u siebie w końcu trzeba było zagrać na wyjeździe. W sobotę Wisła Grupa Azoty zmierzyła się w Kaliszu z tamtejszym KKS i musiała uznać wyższość rywali po porażce 0:1. Strata wszystkich punktów słono kosztowała puławian, którzy stracili fotel lidera

Pierwsze fragmenty meczu nie dostarczyły zbyt wielu emocji. Kibice mogli podnieść się ze swoich miejsc w 26 minucie. Najpierw nerwowo było pod bramką Wisły, bo po niedokładnym wycofaniu piłki niewiele zabrakło, a w doskonałej sytuacji znalazłby się KKS. Goście wyszli z opresji i błyskawicznie sami zagrozili rywalom. Danian Pavlas zagrał świetną piłkę z lewego skrzydła, a Mateusz Klichowicz z ostrego kąta huknął jednak w słupek.

Później obie ekipy miały okazje z rzutów wolnych. Oskar Mielcarz świetnie obronił uderzenie Nestora Gordillo, a po drugiej stronie boiska Krystian Puton huknął w mur. Później po zagraniu z prawej strony Kamila Kargulewicza sprytnie futbolówkę przepuścił Maciej Bortniczuk, a ta dotarła do Klichowicza, który jednak przymierzył wysoko nad poprzeczką.

Lepiej pod bramką zachował się po chwili gospodarze. Dwójkową akcję przeprowadzili: Kamil Koczy i Gordillo. Pierwszy najpierw zagrał do

Hiszpana, ale od razu pobiegł za akcją. I to była dobra decyzja, bo dostał piłkę z powrotem i mimo asysty Kargulewicza z ostrego kąta zaskoczył bramkarza ekipy z Puław.

Po przerwie Duma Powiśla rozpoczęła z animuszem. Utrzymywała się przy piłce i stwarzała sytuacje. W kilka minut oddała też kilka strzałów. Najbliżej powodzenia był Damian Kotlański, który nieźle huknął z dystansu, ale tuż obok bramki. Później odpowiedział Koczy, który najpierw przedarł się w pole karne, a następnie uderzył po krótkim rogu jednak Miel-

carz odbił futbolówkę nogami. Zanim minął kwadrans drugiej odsłony Kołtański uderzył celnie, ale w środek bramki i „zarobił” dla swojego zespołu tylko rzut rożny.

Kolejne fragmenty? Piłkarze Michała Piroso mieli już duże problemy z wypracowaniem sobie klarownej okazji. Było sporo wrzutek, ale większość z nich padało łupem obrońców, albo bramkarza KKS. I ostatecznie gospodarze zafundowali piłkarzom z Puław pierwszą porażkę w tym sezonie.

(LUKISZ)

KKS 1925 Kalisz – Wisła Grupa Azoty Puławy 1:0 (1:0)

Bramka: Koczy (45).

KKS: Krakowiak – Białczyk, Kieliba, Gawlik, Smoliński, Arai (85 Maroszek), Cierpka, Wysokiński (79 Kalenik), Gordillo (85, Putno), Koczy (79, Gęsior), Sobol (72 Szweczyk).

Wisła: Mielcarz – Kaczorowski (87 Nojszewski), Nojszewski, Wiech, Pavlas, Kargulewicz (73 Przywara), Puton, Kołtański (73, Seweryś), Janicki (73 Kumoch), Klichowicz (87 Szymanek), Bortniczuk.

Żółte kartki: Smoliński, Cierpka – Wiech, Nojszewski, Pavlas.

Sędziował: Szymon Łężny (Kluczbork).

Dramat w końcówce

PIŁKARSKA III LIGA Po laniu w Tarnowie kibice Chełmianki liczyli, że ich pupile szybko się pozbierają i w starciu z ostatnią w tabeli Wisłoką dopiszą do swojego konta trzy „oczka”. Drużyna Grzegorza Bonina prowadziła od 78 minuty, ale po dramatycznej końcówce przegrała 1:2

Na dzień dobry 0:4 z beniaminkiem, Wiślanami Jaśkowice. W drugiej kolejce 1:3 z Garbarnią Kraków. W Chełmie na pewno mocno wierzyli, że Wisłoka będzie idealnym rywalem, żeby Adam Nowak i spółka zrehabilitowali się za ostatnią porażkę z Unią Tarnów 0:3.

Mecz miał wystartować o godz. 17, ale z powodu problemów z autokarem gości, rozpoczął się z pół godziny później. W pierwszej połowie żadnej z ekip nie udało się wpisać na listę strzelców, ale groźniejsi byli piłkarze z Dębicy. O tym, że trener Bonin nie mógł być zadowolony z postawy swojej drużyny najlepiej świadczy fakt, że już w przerwie dokonał potrójnej zmiany.

Długo wydawało się, że gole w Chełmie nie padną, ale w końcówce zawody nabrały rumieńców. Najpierw Bartłomiej Korbecki wykorzystał rzut karny i od 78 minuty, to miejscowi znaleźli się w lepszej sytuacji.

Niestety, szybko na 1:1 wyrównał Jakub Siedlecki po niepewnej interwencji Sebastiana Ciołka. Gracz rywali uderzył z dystansu, bramkarz niby odbił piłkę, ale ta wylądowała za linią. Błyskawicznie powinien odpowiedzieć Korbecki jednak z bliska przymierzył prosto w bramkarza. A w doliczonym czasie gry szczęście uśmiechnęło się do Wisłoki. Bohaterem przyjezdnych okazał się rezerwowo Przemysław Nalepka, który po błędzie obrońcy (niestfortunnie odbił piłkę i wystawił ją rywalowi), „na raty” pokonał Ciołka, a przy okazji zapewnił swojej drużynie pierwsze punkty. **(LUKISZ)**

Chełmianka Chełm – Wisłoka Dębica 1:2 (0:0)

Bramki: Korbecki (78 z karnego) – Siedlecki (84), Nalepka (90+4).

Chełmianka: Ciołek – Perdun (46 Mroczek), Piekarski, Bobrov, Pendel, Stępień, Nowak, Bednara (67 Grobortz), Karbownik (46 Marchuk), Korbecki (88 Kononjaki), Knap (46 Ofiara).

Wisłoka: Kramarz – Bednarz, Bogacz, Graszka, Smoleń (74 Rachfalik), Siedlecki, Łanucha, Iwanicki, Szczodry, Zawisławski, Siedlik (74 Nalepka).

Zagraли va banque i wygrali

PIŁKARSKA III LIGA Nie było łatwo, ale Avia jednak przedłużyła passę zwycięstw do trzech. Drużyna Łukasza Mierzejewskiego musiała się jednak niesamowicie napracować na trzy punkty, w starciu z Unią Tarnów (1:0)

Łukasz Gładysiewicz

Obu ekipom we znaki dała się upalna pogoda. A żółto-niebieskim tym bardziej, bo gospodarze od 40 minuty grali w dieśiątkę po czerwonej kartce dla Rafała Kursy.

Zaczął się niespodziewanie, bo w pierwszych 10 minutach dwie nieźle okazje miały „Jaskółki”. Najpierw bramkarza miejscowych uratowała poprzeczka, a niedługo później groźny strzał gości okazał się niecelny. Kilka razy szczęścia próbował Adrian Paluchowski, ale bez powodzenia. Po dwóch kwadransach nieźle z narożnika szesnastki przymierzył Szymon Rak, ale również niecelnie. Kilka chwil później groźnie było po „główce” Patryka Drozda. Bramkarz Unii był jednak na posterunku i do przerwy kibice w Świdniku goli nie obejrzel. Trzeba jednak dodać, że w 38 minucie „żółtko” zobaczył Kursa, a 120 sekund drugie, czym mocno utrudnił życie kolegom. Trener Łukasz Mierzejewski w przerwie dokonał... pięciu zmian. Pokerowa zagrywka okazała się jednak pomocna, bo to miejscowi byli groźniejsi.



Po trzech kolejkach Avia ma na koncie komplet dziewięciu punktów

FOT. AVIA ŚWIDNIK

W drugiej połowie było sporo strzałów z dystansu. Próbowali chociażby: Jakub Zagórski czy Bekzod Akhmedov. Swoją sytuację miała też ekipa z Tarnowa jednak piłka poszybowała tuż obok bramki Tadeusza Grabowskiego. W 71 minucie mimo gry w osłabieniu drużyna trenera Mierzejewskiego jednak wyszła na prowadzenie. Zagórski raz jeszcze oddał uderzenie zza pola karnego i tym razem przymierzył idealnie do siatki. W doliczonym czasie gry ten sam gracz mógł zamknąć spotkanie, ale zamiast

w doskonałej sytuacji kończyć akcję, próbował jeszcze podawać do Paluchowskiego i akcja spaliła na panewce.

Na szczęście rywale nie byli już w stanie odpowiedzieć i Avia zgarnęła trzeci z rzędu komplet punktów. Żółto-niebiescy jako jedyni w grupie czwartej nie zgubili jeszcze nawet „oczka”. W następnej serii gier piłkarze trenera Mierzejewskiego wybiorą się do Dębicy na mecz z Wisłoką. Czwarta seria gier odbędzie się w środę. A w niedzielę hit grupy czwartej, bo Patryk Małecki

i spółka zmierzą się u siebie z Wieczystą Kraków.

Avia Świdnik – Unia Tarnów 1:0 (0:0)

Bramka: Zagórski (71).

Avia: Grabowski – Midziński, Kursa, Mykityn, Kafel (46 Popiołek), Uliczny, Drozd (46 Mysza), Kalinowski (46 Rozmus), Rak (46 Zagórski), Małecki (46 Akhmedov), Paluchowski.

Unia: Frankowski – Adamski (70 Surma), Baran, Łazarz, Soprych (87 Ziewiec), Piotrowski, Kron (58 Tkaczuk), War-dzała (70 Rojkowicz), Bator, Bajorek (58 Sojda), Mida.

Żółte kartki: Kursa, Uliczny, Drozd – Soprych, Ziewiec, Tkaczuk, Bajorek.

Sędziowała: Anna Adamska (Kielce).

ZDANIEM TRENERA

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– Wiadomo, jakie były okoliczności tego spotkania. Swoje zrobiła pogoda, a dodatkowo czerwona kartka jeszcze w pierwszej połowie, na którą musieliśmy jakoś zareagować. Mimo wszystko trzeba też uczciwie powiedzieć, że w pierwszej części meczu mieliśmy problem z Unią. Byliśmy nastawieni na coś zupełnie innego, że to my będziemy prowadzili grę. Tymczasem przeciwnik nas zaskoczył, mieliśmy problem z obroną średnią. Planowaliśmy, że to my będziemy dominować od początku, ale później życie jeszcze skomplikowało nam kartka dla Rafała i pojawił się jeszcze większy problem. Dokonałem w przerwie aż pięciu zmian, bo wiedziałem, że ekipa z Tarnowa będzie chciała grać bokami. Dlatego wzmocniliśmy te sektory boiska, żeby mocniej pracować biegowo. I to się opłaciło. Pomimo gry w niedowadze, to my stworzyliśmy sobie więcej sytuacji. Dobre szanse na gole mieli: Paluchowski i Zagórski. W takich meczach ważne są punkty, a te zostały w Świdniku. Musieliśmy jednak mocno popracować fizycznie, bo po przerwie przez większość czasu byliśmy pod piłką. Cieszy jednak, że mimo trudnej sytuacji drużyna pokazała się z bardzo dobrej strony i potrafiła wygrać kolejne spotkanie. Teraz koncentrujemy się na Wisłocie Dębica, dopiero w środę wieczorem, po zakończeniu kolejnego spotkania możemy zacząć myśleć o Wieczystej Kraków i niedzielnych zawodach. **(LUKISZ)**

Pretensje tylko do siebie

PIŁKARSKA III LIGA Świdniczanka bezbramkowo zremisowała na wyjeździe z innym beniaminkiem, Karpatami Krosno. Goście mogą jednak odczuwać niedosyt, bo częściej zagrażali bramce rywali i w końcówce mogli przechylić szalę na swoją stronę

Na inaugurację drużyna Łukasza Gierasza w niecałą godzinę straciła cztery gole w Połańcu. Dwa kolejne występy to już dwa czyste konta. Najpierw była wygrana 1:0 ze Starem Starachowice, a w sobotę remis 0:0 z Karpatami. Niewiele jednak zabrakło, żeby „Świdnia” wracała do domu z pełną pulą.

Wystarczyło jakieś 180 sekund spotkania, a już bramkę na koncie powinien mieć Michał Paluch. Po centrze Huberta Kotowicza napastnik gości nieźle strzelił głową,

ale jeszcze lepiej spisał się Michał Perchel, który zdołał odbić futbolówkę. W kolejnych fragmentach brakowało klarownych okazji i do przerwy kibice raczej się wnu-dzili.

W drugiej połowie też długo musieli poczekać aż coś zacznie się dziać. W 70 minucie wydawało się, że w doskonałej sytuacji znajduje się były zawodnik Huczwy Tyszowce Jaba Phkhakadze. Gruzin w ostatniej chwili został jednak nieprze-pisowo zatrzymana przez Karola Futę, a gospodarze dziwili się, że obrońca ekipy ze Świdnika za swoje przewi-

nienie otrzymał tylko „żółtko”. Później Patryk Czuliowski wyłożył piłkę do Palucha, a po jego strzale Mateusz Hudzik zdołał wybić futbolówkę tuż sprzed linii bramkowej. Następnie Paluch z kilku metrów niecelnie uderzył głową, a na koniec Perchel jakimś cudem odbił także „główkę” Mateusza Pielacha.

Swoje okazje miały też Karpaty. Na sam koniec spotkania Karol Wajs zagrał wzdłuż bramki, ale żaden z jego kolegów nie zdołał zamknąć akcji. W efekcie, obie ekipy dopisały do swoich kont po „oczku”. A to oznacza, że dru-

żyna z Krosna nadal jest niepokonana.

– Jestem zadowolony, jak mecz wyglądał, bo wyglądał, jak chcieliśmy. Przyjechaliliśmy do rozpedzonego rywala, który dobrze wszedł w sezon. W pewnych fazach oddaliśmy piłkę gospodarzom, żeby nastawić się na atak szybki. Możemy mieć pretensje tylko do siebie, że nie wygraliśmy, bo z przebiegu całego spotkania wypracowaliśmy sobie więcej sytuacji i powinniśmy coś wykorzystać. Szanujemy jednak ten punkt, bo Karpaty dobrze rozpoczęły rozgrywki – oceniał po koń-

cowym gwizdku Łukasz Gieresz.

Już w środę jego podopieczni podejmą kolejnego beniaminka – Wiślan Jaśkowice (godz. 17).

(LUKISZ)

Karpaty Krosno – Świdniczanka Świdnik 0:0

Karpaty: Perchel – Smoleń, Stasz, Hudzik, Olszewski (63 M. Lusiusz), Stasiak (46 Wajs), Demianenko (46 Jędryas), Król, Radulj (58 Geci), Gawle (86 Gazda), Phkhakadze.

Świdniczanka: Socha – Futa, Pielach, Ptasiński, Szymala, Sikora, Czuliowski, Morenkov (58 Nawrocki), Kotowicz (90+1 Koźlik), Zuber (77 Kompanicki), Paluch.

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Czarni Połaniec – Sokół Sieniawa 4:1 (Martínez 2, Baník 16, 87, Bawor 40 – Kwaczreliszwili 45) * **Star Starchowice – Siarka Tarnobrzeg 1:0** (Wcisło 46) * **Karpaty Krosno – Świdniczanica Świdnik 0:0** * **Wiślanie Jaśkowice – Podhale Nowy Targ 1:1** (Krasuski 34 – Antkowiak 4-z karnego) * **Garbarnia Kraków – Wieczysta Kraków 2:3** (Klec 52, Grzybowski 57 – Faworow 5-karnego, 14-z karnego, 34) * **Chełmianka Chełm – Wisłoka Dębica 1:2** (Korbecki 78-z karnego – Siedlecki 83, Nalepka 90+4) * **Avia Świdnik – Unia Tarnów 1:0** (Zagórski 70) * **KS Wiązownica – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0** (Rak 20, Suła 46) * **Podlasie Biała Podlaska – Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 0:0**.

1. Avia	3	9	7-1
2. Podlasie	3	7	5-0
3. Garbarnia	3	6	9-4
4. Czarni	3	6	10-6
5. Wieczysta	3	6	8-6
6. Karpaty	3	5	2-1
7. Wiślanie	3	4	8-6
8. Wiązownica	3	4	3-3
9. Star	3	4	2-2
10. Świdniczanica	3	4	3-4
11. Siarka	2	3	3-3
12. Podhale	3	3	3-3
13. Unia	3	3	3-5
14. Chełmianka	3	3	3-6
15. Wisłoka	3	3	3-8
16. Orleńskie	3	2	1-5
17. KSZO	3	0	2-6
18. Sokół	2	0	1-7

23 sierpnia: Sokół – Orleńskie * KSZO – Podlasie * Unia – KS Wiązownica * Wisłoka – Avia * Wieczysta – Chełmianka * Podhale – Garbarnia * Świdniczanica – Wiślanie * Siarka – Karpaty * Czarni – Star. **26-27 sierpnia:** Star – Sokół * Karpaty – Czarni * Wiślanie – Siarka * Garbarnia – Świdniczanica * Chełmianka – Podhale * Avia – Wieczysta * KS Wiązownica – Wisłoka * Podlasie – Unia * Orleńskie – KSZO.

Lewart nadal z kompletem

HUMMEL IV LIGA Sobotni wieczór na boisku w Lubartowie zapowiadał się bardzo ciekawie. Lewart przewodził w końcu tabeli po dwóch kolejkach. Dwa zwycięstwa odniosła jednak także drużyna z Biłgoraja. Łada pokazała się z bardzo dobrej strony, prowadziła, ale musiała wracać do domu z pustymi rękami, bo przegrała 1:2. Decydującego gola gospodarze zdobyli w doliczonym czasie gry

Łukasz Gładysiewicz

Spotkanie lepiej rozpoczęli przyjezdni. W 28 minucie świetnie zachował się Jakub Paćkowski. Obrońca gospodarzy dostał piłkę za plecy i źle obliczył tor jej lotu. Skorzystał z tego Paćkowski, który przyjął futbolówkę, a następnie „położył” jednego rywala, drugiego i popisał się bardzo precyzyjnym strzałem po długim rogu na 0:1.

Gospodarze długo nie czekali jednak z wyrównaniem. Po czterech minutach znowu było po jeden. Łukasz Najda wygrał pojedynek z rywalem i posłał świetne podanie między stoperów, które na gola zamienił Paweł Myśliwiecki. W pierwszej połowie obie ekipy miały swoje momenty i remis do przerwy można uznać za sprawiedliwy.

W drugiej odsłonie wydawało się, że wynik nie ulegnie zmianie. Dopiero w doliczonym czasie gry zrobiło się bardzo ciekawie. W czwartej dodatkowej minucie Najda najpierw zmarnował „setkę”. Dopadł jednak do piłki i wyłożył ją do Kamila Zielińskiego, a ten dopełnił formalności. Sędzia w sumie doliczył tylko pięć minut, więc gościom pozostawało jeszcze kilkadziesiąt sekund, żeby powalczyć o wyrównanie. I trzeba przyznać, że niewie-



Jakub Paćkowski (w środku) dał Ładzie prowadzenie, ale goście wracali do Biłgoraja z pustymi rękami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

le zabrakło, a Łada wracała by do domu z punktem, ale przyjezdni spudłowali w doskonałej sytuacji.

– Mieliliśmy dobry początek, bo było sporo strzałów i myślałem, że zaraz coś wpadnie. Zamiast 1:0 zrobiło się jednak 0:1. Na szczęście szybko wyrównaliśmy. Może my więcej operowaliśmy piłką, ale Łada

też miała dobre fragmenty, dlatego spotkanie było wyrównane. Po przerwie to my już dominowaliśmy. Wiadomo jednak, że musieliśmy się mieć na baczności, bo rywale potrafili być groźni. Uważam, że z przebiegu całego meczu byliśmy lepsi, mieliśmy więcej sytuacji, dlatego zasłużyliśmy na to zwycięstwo – ocenia Grze-

gorz Białek, trener ekipy z Lubartowa.

Lewart Lubartów – Łada 1945 Biłgoraj 2:1 (1:1)

Bramki: Myśliwiecki (32), Zieliński (90+4) – Paćkowski (28).

Lewart: Podleśny – Urban (46 Parada), Niewęgłowski, Gede, Iskierka (61 Majewski), Wolski (82 Sulowski), Zieliński, Aftyka (80 Duda), Plesz, Najda (90+4 Pęksa), Myśliwiecki.

Łada: Alfimov – M. Chmura, Błajda, D. Chmura, Nawrocki (59 Kuliński), Skiba (85 Konopka), Pawluk, Goncharovich (40 Dorosz), Mucha (73 Kołodziej), Chermiuk (56 Josue), Paćkowski (73 Skubis).

Żółte kartki: Gede, Iskierka, Niewęgłowski, Plesz, Parada – Błajda, D. Chmura, M. Chmura.

Sędziował: Adrian Jesioneł (Biała Podlaska).

Końcówka zamazała obraz derbów

PIŁKARSKA III LIGA Podlasie straciło pierwsze punkty w sezonie 23/24. Podopieczni Artura Renkowskiego zremisowali u siebie derbowy mecz z Orleńskimi Spomleki 0:0

Od pierwszego gwizdka lepsze wrażenie sprawiali goście. Szybko z około 30 metrów huknął Denis Ostrowski, ale nieznacznie się pomylił. Odpowiedział Jarosław Kosieradzki jednak równie niecelnie. W 20 minucie wydawało się, że na 0:1 trafi Karol Rycaj, ale do bramy spisał się Piotr Misztal. Swoją szansę w starciu z byłym klubem miał też Artur Balicki. Jego uderzenie świetnie odbił doświadczony bramkarz gospodarzy. Kosieradzki i Marcin Pigiel pod drugą bramką także nie potrafili wpisać się na listę strzelców i do przerwy było bez goli. To był jednak remis ze wskazaniem na drużynę z Radzyńska Podlaskiego.

Druga odsłona? Najpierw to miejscowi mogli wyjść na prowadzenie, ale Kosieradzki nie znalazł sposobu na Igora Belkę. Później dwa razy próbował Przemysław Koszel, znowu jednak bez powodzenia.

„Bombę” z dystansu posłał z kolei Jan Kozłowski. Ponownie na posterunku był golemkeeper Orleńskich.

W końcówce wydawało się, że Podlasie jednak „przepchnie” mecz i zgarnie trzeci komplet punktów z rzędu. Piłkarze trenera Renkowskiego przejęli inicjatywę i w doliczonym czasie gry, po wielkim zamieszaniu w polu karnym rywala, strzał oddał Mateusz Podstolak. Tym razem bramkarza wyreczył jednak jeden z obrońców, który zdołał wybić piłkę z linii bramkowej. Po tej akcji na murawie zrobiło się nerwowo, bo białczanie mieli sporo pretensji do sędziego. Z ławki rezerwowych usunięty został nawet trener Renkowski, a „żółtko” obejrzał Arkadiusz Kot.

Ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie. Tym samym miejscowi nadal nie stracili w tym sezonie ani jednej bramki. Obecnie z dorobkiem sied-

miu „oczek” zajmują drugą lokatę w tabeli. Szybko trzeba będzie zapomnieć o derbach, bo już w środę kolejna seria gier. Damian Lepiarz i spółka jadą do Ostrowca Świętokrzyskiego, a Orleńskie do Sieniawy. Oba mecze zaplanowano na godz. 17. Z kolei w weekend drużyna trenera Marcina Popławskiego podejmie KSZO, a białczanie zagrają u siebie z Unią Tarnów.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 0:0

Podlasie: Misztal – Pigiel, Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (72 Avdieiev), Pacek (70 Salak), Orzechowski, Kamiński, Kurowski, Kosieradzki (72 Wyjadłowski), Lepiarz.

Orleńskie: Belka – Krashnevski, Cassio (72 Yanchuk), Duchnowski, Szymala (66 Bożym), Koszel, Szczygiet, Ostrowski, Piotrowski (79 Kotko), Rycaj, Balicki (64 Szczypek).

Żółte kartki: Avdieiev, Kot (na ławce rezerwowych) – Rycaj.

Sędziował: Dawid Deptuła (Białystok).

ZDANIEM TRENERA

Marcin Popławski (Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski)

– Końcówka meczu zamazała jego obraz. Rywal powinien strzelić gola w 94 minucie, ale przez około 80 minut, to my dominowaliśmy. Dlatego mimo zdobycia cennego punktu, który szanujemy, jest też troszkę niedosyt. Mieliliśmy swoje sytuacje, kilka ciekawych akcji i tak naprawdę powinniśmy wygrać. Zabrakło jednak skuteczności pod bramką przeciwnika. To jednak dobry prognostyk na kolejne spotkania. Wiadomo, na jakim jesteśmy etapie – zgrzywania. Zawodnicy przychodzili do nas w różnym okresie, a Podlasie na pierwszym treningu miało już 90 procent składu. My jesteśmy w innej sytuacji i cały czas się zgrzywamy. Mam nadzieję, że ten pozytywny rezultat napędzi drużynę i udowodni chłopakom, że coś potrafimy. Szybko się o tym przekonamy, bo już w tym tygodniu czekają nas dwa kolejne spotkania. Najpierw skupiamy się na tym w Sieniawie.

(LUKISZ)

HUMMEL IV LIGA

Kryształ Werbkowice – Górnik II Łęczna 3:3 (Pacek 33, Pędłowski 37, Rybka 87 – D. Gąska 8, Małyśka 20, Kwiatkowski 65) ● **KS Cisowianka Drzewce – Stal Poniatowa 3:0** (Kalita 30, 33, 59) ● **Ogniwo Wierzbica – Start Krasnostaw 2:3** (Pełczyński 46, Dąbrowski 65 – Florek 20, 22, Florek 33) ● **Tomasovia Tomaszów Lubelski – Lublinianka Lublin 1:1** (Paduk 22 – Kłós 90+3) ● **Stal Kraśnik – Janowianka Janów Lubelski 2:1** (Jargieła 32, Pietrón 85 – A. Wójcicki 47-samobójcza) ● **Lewart Lubartów – Łada 1945 Biłgoraj 2:1** (Myśliwiecki 32, Zieliński 90+4 – Paćkowski 28) ● **Motor II Lublin – Grom Kąkolewnica 1:2** (Litwa 45+2 – Mielnik 3, Tomasiak 69) ● **Gryf Gmina Zamość – Granit Bychawa 4:0** (Gierała 8, 59, Kierepka 21, Sałamacha 72) ● **Huragan Międzyrzec Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie 2:2** (Krzewski 10, B. Tkaczuk 88 – Wszolek 64, Pałka 90+8-z karnego).

1. Gryf	3	9	9-0
2. Lewart	3	9	8-1
3. Cisowianka	3	9	9-3
4. Łada	3	6	8-5
5. Stal K.	3	6	7-3
6. Start	3	6	5-4
7. Janowianka	3	6	5-2
8. Huragan	3	4	4-5
9. Kryształ	3	4	5-6
10. Opolanin	3	4	4-6
11. Górnik II	3	4	8-5
12. Grom	3	3	2-10
13. Ogniwo	3	3	6-9
14. Motor II	3	3	5-5
15. Lublinianka	3	1	7-9
16. Tomasovia	3	1	3-7
17. Granit	3	0	1-8
18. Stal P.	3	0	1-9

26-27 sierpnia: Górnik II – Opolanin ● Granit – Huragan ● Grom – Gryf ● Łada – Motor II ● Janowianka – Lewart ● Lublinianka – Stal Kraśnik ● Start – Tomasovia ● Stal Poniatowa – Ogniwo ● Kryształ – Cisowianka.

Strzał życia za trzy punkty

HUMMEL IV LIGA W dwóch pierwszych meczach porażki 0:4 i 0:5. Zresztą, pierwsze spotkanie zakończyło się po 44 minutach, bo Grom miał do dyspozycji ledwie siedmiu zawodników. Wszyscy skazywali beniaminka z Kąkolewnicy na kolejną porażkę w sobotę. Niespodziewanie drużyna Mirosława Kosowskiego pokonała jednak w Lublinie rezerwy Motoru 2:1

Łukasz Gładysiewicz

Grom szybko objął prowadzenie po ładnym strzale zza pola karnego Jacka Mielnika. Gospodarze mogli odpowiedzieć, ale za-miast do siatki trafiali w: słupki i poprzeczkę. W końcówce wykorzystali prezent od rywali i Michał Litwa, w sytuacji sam na sam z bramkarzem jednak doprowadził do wyrównania.

Wydawało się, że drużyna Radosława Muszyńskiego po zmianie stron pójdzie za ciosem. Inne plany miał jednak Patryk Toma-siak, który w 69 minucie popisał się kapitalnym strzałem w same „widły”, z około 30 metrów. Lublinianie starali się odpowiedzieć, ale nie potrafili znaleźć sposobu na defensywę beniaminka. I sobotnie spotkanie skończyło się dużą niespodzianką.

– Rywale tylko i wyłącznie się bronili i to bardzo głęboko. Od początku wybijali piłkę do przodu i wyprowadzali chaotyczne kontry. Oddali tak naprawdę dwa strzały życia i wygrali 2:1. My biliśmy głową w mur, byliśmy za wolni i zbyt schematyczni,



Grom Kąkolewnica zdobył w sobotę pierwsze punkty w nowym sezonie

FOT. MOTOR LUBLIN

żeby wywalczyć trzy punkty – ocenia Radosław Muszyński.

Po dwóch wysokich porażkach wreszcie powody do radości miał trener Kosowski.

– Szybki gol nam pomógł, bo mogliśmy skupić się na defensywie i czekać na kontry,

a chłopaki uwierzyli w siebie. Motor na pewno mógł wyrównać wcześniej, szkoda, że zrobił to po naszym błędzie. Po przerwie myślałem, że będzie ciężiej, ale o wyniku zdecydował kapitalny strzał życia Patryka, to było nieprawdopodobne uderzenie. Bardzo się cieszymy, bo cały czas budujemy zespół i na pewno potrzebujemy czasu, żeby to wszystko poukładać. Każdy punkt zdobyty na początku sezonu może być bezcenny – wyjaśnia popularny „Kosa”, który w kadrze meczowej miał już 20 zawodników. – Ze składem na pewno jest już dobrze, ale niewykluczone, że jak ktoś ciekawy jeszcze się trafi, to go pozyskamy – dodaje trener zespołu z Kąkolewnicy.

Motor II Lublin – Grom Kąkolewnica 1:2 (1:1)

Bramki: Litwa (45+2) – Mielnik (3), Tomasiak (69).

Motor II: Jeż – Miszta, Skorek, Najda, Paździński (55 Karapuda), M. Nasalski, Wójcik (89 Kisiel), Pytka (70 Wilkowiec), Tracz (75 Sikora), Siwiec (60 Ivanenko), Litwa.

Grom: Gosik – Krasnodębski, Kocyla (80 Adenekan), Jakimiński, Kamiński, Lipski (67 Szeląg), Obroślak, Kudłaj, Kanatek (76 Łukasik), Pluta, Mielnik (37 Tomasiak).

Sześć goli w Werbkowicach

HUMMEL IV LIGA Ciekawy mecz na boisku w Werbkowicach. Tamtejszy Kryształ przegrywał już po 20 minutach z rezerwami Górnika Łęczna 0:2. Jeszcze przed przerwą doprowadził do wyrównania, ale w drugiej połowie znowu musiał gonić rywali. I jednak dogonił, bo w końcówce na 3:3 trafił Stanisław Rybka

Pewnie gospodarze zastanawiali się, w jakim składzie wystąpią zielono-czarni skoro w sobotę odbędą się pierwszoligowe derby Lubelszczyzny. O dziwo trener „jedynki” Ireneusz Mamrot odesłał na mecz drugiego zespołu Damiana Gąskę. I to właśnie on, już w ósmej minucie otworzył wynik. Kiedy niedługo później na 0:2 trafił Szymon Małyśka, to wydawało się, że jest po zawodach. Zespół Piotra Welcza miał jednak inne plany.

Miedzy 33, a 37 minutą na listę strzelców wpisywali się: Piotr Pacek i Marcel Pędłowski, a to oznaczało, że Kryształ błyskawicznie wrócił do gry i wynik cały czas był sprawą otwartą. Druga

połowa? Tuż po godzinie gry Jakub Kwiatkowski ponownie wyprowadził gości na prowadzenie. I „Górnicy” długo utrzymywali korzystny rezultat. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. Karol Lis dośrodkował w pole karne, a świetnie głową w samo „okienko” przymierzył Stanisław Rybka. Efekt? Zamiast z trzema, piłkarze Górnika II wracali do Łęcznej tylko z jednym „oczkiem”.

– Biorąc pod uwagę upałą pogodę naprawdę obie drużyny stworzyły ciekawe widowisko. Nie ma co ukrywać, że my bardzo cieszymy się z tego punktu. Przegrywaliśmy szybko dwoma bramkami, a w składzie rywali różnicę robili piłkarze z pierwszej

drużyny: Damian Gąska i Jakub Kwiatkowski. Oni wystąpili w rolach głównych. Widać, że grają na zapleczu ekstraklasy. Dla tego tym bardziej szanujemy to „oczko” – mówi Piotr Welcz, trener zespołu z Werbkowic.

(LUKISZ)

Kryształ Werbkowice – Górnik II Łęczna 3:3 (2:2)

Bramki: Pacek (33), Pędłowski (37), Rybka (87) – D. Gąska (8), Małyśka (20), Kwiatkowski (65).

Kryształ: Rojek – Niewiński (67 Staruskevich), Kowalski, Zieliński, Gierowski (46 Buczek), Welman, Kucybała (46 Janicki), Michalak, Pędłowski (80 Lis), Rybka, Pacek (45 Karwacki).

Górnik II: Kiliżek – Bronowicki (68 Dylewski), Sienicki, Pastusiak (78 Skotarczak), Mołodecki, Kwiatkowski, Wronka (55 Kudła), Małyśka (68 Wachowicz), Gąska, Steszuk (78 Błaziak), Żabiński.

Najpierw spacererek, potem horror

HUMMEL IV LIGA Na razie w meczach z udziałem beniaminka z Wierzbicy jest bardzo ciekawie. We wtorek Ogniwo przegrywało z Lublinianką 0:2, ale wygrało 4:3. W sobotnim spotkaniu ze Startem Krasnostaw podopieczni Karola Bujaka mieli już trzy bramki straty i chociaż napsuli rywalom mnóstwo krwi, to ostatecznie przegrali 2:3

Wydawało się, że to będzie spacererek dla Startu. Miedzy 20, a 22 minutą dwa razy na listę strzelców wpisał się Jarosław Milcz. A kiedy w 33 minucie Kryspin Florek podwyższył na 3:0 dla gości, to chyba nikt nie spodziewał się, że coś ciekawego może się w tym meczu jeszcze wydarzyć.

A tymczasem od razu po wznowieniu gry Miłosz Pełczyński trafił na 1:3 po centrze z rzutu różnego. Tuż po godzinie gry beniaminek przegrywał już tylko 2:3. Po dośrodkowaniu Konrada Klimowicza kontaktową bramkę zdobył Dominik Dąbrowski. Goście sami są sobie jednak winni, bo powinni znacznie wcześniej zamknąć spotkanie czwartym golem. Nie zrobili tego i najedli się jeszcze sporo strachu. Nawet mimo gry w dziesiątkę, a od 80 minuty w dziewiątkę Ogniwo walczyło

do końca. Start nie potrafił wykorzystać podwójnej przewagi i zamiast do siatki objął przede wszystkim poprzeczkę bramki rywali.

– Sam nie rozumiem co stało się z nami po przerwie. Było 3:0, a później „setka”, żeby jeszcze poprawić wynik. Zamiast 4:0 zrobiło się 3:1, a później już tylko 3:2. Trzy razy trafialiśmy w poprzeczkę, a może i cztery? Nic, kompletnie nic nie chciało wejść po przerwie. Najważniejsze jednak, że dowieźliśmy trzy punkty. Najpierw zanosilo się na spokojny mecz, a wszystko kończyło się horrorem – mówi Marek Kwiecień, trener ekipy z Krasnegostawu.

– Na razie wychodzi na to, że głównie gonimy rywali, ale tym razem się nie udało. Jest dużo do poprawy, jeżeli chodzi o wejście w mecz, zachowanie zimnej głowy i dokładne rozgrywanie

piłki. Widać, że chłopaki mają umiejętności, bo znowu pokazali to w drugiej połowie. Budowanie akcji było już na wyższym poziomie. Możemy tylko żałować pierwszej części spotkania i pracować, żeby już w kolejnym meczu było z tym lepiej – wyjaśnia Karol Bujak.

(LUKISZ)

Ogniwo Wierzbica – Start Krasnostaw 2:3 (0:3)

Bramki: Pełczyński (46), Dąbrowski (65) – Florek (20, 22), Florek (33).

Ogniwo: Woźniak – Chlebiuk (66 Siwek, 89 Wawruszak), Sobiesiak, Żakowski (46 Pełczyński), Kłós (46 Jusiuk), Smorga, Knot, Sobów, K. Klimowicz, Boczuński, E. Klimowicz (40 Dąbrowski).

Start: Janiak – Więckowski (56 Ciechan), Kanarek, Saj, Łopuszyński (56 Nowak), Florek, Chariasz, Misztal, Pęcak (79 Lenard), Strug, Milcz.

Czerwone kartki: K. Klimowicz (Ogniwo, 80 min, za faul), Smorga (Ogniwo, 70 min, za drugą żółtą).

11 trafień Hetmana

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Kłós Gmina Chełm, Sparta Rejowiec Fabryczny, Brat Cukrownik Siennica Nadolna, Włodawianka Włodawa, Unia Rejowiec, Bug Hanna i Hetman Żółkiewka wygrały mecze w drugiej kolejki

Po remisie 3:3 na inaugurację z Orłem Srebrzyszcze Brat Cukrownik Siennica Nadolna zainkasował pierwszy komplet punktów w nowym sezonie. Podopieczni trenera Andrzeja Ignaciuka pokonali przed własną publicznością Granicę Dorohusk 5:2. Już do przerwy spotkanie zostało rozstrzygnięte. Od początku miejscowi zabrali się solidnie do pracy. Już w drugiej minucie do siatki gości trafił Aleksander Urbański wykorzystując dokładne podanie Krzysztofa Płatka. Przyjezdni odpowiedzieli już w 12 min golem Bartłomieja Gregorczyka, asystę zaliczył Piotr Poznański. Ten sam duet zdobył drugą bramkę dla Granicy w drugiej odsłonie, wówczas podającym był Gregorczyk. Do przerwy gospodarze prowadzili już 4:1. - Mecz był pod naszą kontrolą. Możemy jedynie żałować, że nie wygraliśmy w pierwszej kolejce z Orłem. Choć trzy razy przegrywaliśmy, to doprowadzaliśmy do remisu. Cieszy komplet punktów z Granicą - mówi trener Brata Cukrownika Andrzej Ignaciuk.

Brat Cukrownik Siennica Nadolna - Granica Dorohusk 5:2 (4:1)



Drużyna Brata Cukrownika Siennica Nadolna na rundę jesienną sezonu 2023/2024

FOT. BRAT CUKROWNIK SIENNICA NADOLNA

Bramki: Aleksander Urbański (2, 24), Płatek (42), Kniażuk (45), Kowalczyk (88) - Gregorczyk (12), Poznański (54).

Brat Cukrownik: Lubaś - Hus, Pachuta, Malinowski (88 Adam Urbański), Arkadiusz Kister, Kniażuk (79 Wędzina), Arnold Kister (85 Wójcik), Dubaj (72 Grzesiak), Sudut, Aleksander Urbański (63 Niedrowski), Płatek (66 Kowalczyk).

Granica: Kopeć - Piotrowski (46 Tsevikh), Alikowski (46 Gorzała), A. Antoniuk (80 Dzieńkowski), Józczuk (62 Ruszkiewicz), Kociuba, Grzywna, M. Antoniuk (46 Czuliuk), Jabłoński, Gregorczyk (84 Macegoniuk), Poznański.

Kłós Chełm wrócił z kompletem punktów z wyprawy do Frassatiego Fajslawice.

Goście strzelili cztery gole. Na listę strzelców wpisali się Paweł Mazur, Paweł Wójcicki, Paweł Żwirbła i Jakub Czarnecki.

(GROM)

Frassati Fajslawice - Kłós Gmina Chełm 0:4 (0:1)

Bramki: Mazur (37), Wójcicki (68), Żwirbła (87), Czarnecki (90 + 2).

Frassati: R. Kostka - Korchut, Lipa, Robak (87 B. Błaziak), Adamiec, S. Gieracz (87 K. Baran), Matycz, Dunda, Papuha (51 Wojciechowski), D. Baran (59 Leszcz), Stefaniak.

Kłós: Pawlak - Świdorski, Poznański, Wyrotek, Mazur (89 Tarnowski), J. Rak (60 Kuśmierz), Gierczak, Żwirbła, Wójcicki, Dyński (89 Czarnecki), K. Rak.

Wyniki pozostałych spotkań

2. kolejki: Unia Białopole -

Włodawianka Włodawa 0:3

(Węgliński 29, Malyshev 40,

Czarnota 50) * Unia Rejowiec

- Orzeł Srebrzyszcze 3:1 (Góra

15, R. Rossa 64, z karnego 74 -

Krzyżanowski 49). Czerwona

kartka: Karol Bohuniuk (Orzeł)

w 63 min, za faul * Bug Hanna

- Ruch Izbica 2:1 (Lewczuk 15,

Fabrika 26 - Blonka 3). W 90

min rzutu karnego nie wykorzy-

stał Maciej Śliwa (Ruch). Obronił

bramkarz Bugu * Sparta

Rejowiec Fabryczny - GKS

Łopiennik 6:0 (Rutkowski 44,

Borcon 60, Strug 65, 83,

Oleksiejuk 75, Świeca 90).

Czerwona kartka: Tomasz

Wikto (Łopiennik) w 75 min, za

drugą żółtą * Hetman Żółkiew-

ka - Spółdzielca Siedliszcze

11:1 (Rycerz z karnego 9,

Sawicki 17, 30, 70, Amerla 35,

Małek 50, 65, P. Prus 60,

Koprucha 62, K. Prus 80,

Grzegórski 90 - Mazurek 41).

1. Hetman 2 6 12-1

2. Sparta 2 6 10-1

3. Włodawianka 2 6 5-0

4. Kłós 2 4 5-1

5. Brat 2 4 8-5

6. GKS 2 3 2-6

7. Frassati 2 3 4-5

8. Bug 2 3 2-3

9. Rejowiec 2 3 3-3

10. Orzeł 2 1 4-6

11. Granica 2 1 3-6

12. Ruch 2 0 1-3

13. Białopole 2 0 1-7

14. Spółdzielca 2 0 2-15

25 sierpnia: Granica - Rejowiec

*** Orzeł - Sparta * 26-27 sier-**

pnia: Włodawianka - Frassati *

Ruch - Białopole * Spółdzielca

- Bug * Łopiennik - Hetman *

Kłós - Brat Cukrownik.

Lutnia i Az-Bud z kompletem

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Krzywda zgarnęła komplet punktów w Parczewie. ŁKS Łazy pod wodzą nowego trenera Dariusza Solnicy pokonał Orła Czemierniki 6:3

Gospodarze przystępowali do rywalizacji po wyjazdowej porażce z Lutnią Piszczac 2:5, goście zaś w drugiej serii gier mieli wolne. Powodem było nie zjawienie się Tytana Wisznice. - Już wiemy, że to spotkanie mamy rozegrać w terminie śródownym, choć nie znamy jeszcze daty. Oficjalnym powodem nieobecności Tytana był zepsuty autobus - tłumaczy Zbigniew Lamek, trener Unii Krzywda.

W Parczewie Unia wykończyła swoje okazje. - Do przerwy powinniśmy prowadzić nawet 3:0. Po przerwie strzeliliśmy drugiego gola.

Później do naszej gry wkraśli chaos, a gospodarze dążyli do zdobycia bramek. Ostatecznie wygraliśmy 3:1. Dominowaliśmy w meczu - relacjonuje Lamek. - Mamy spore problemy kadrowe, w wyjściowym składzie zagrało czterech juniorów. Również na zmiany, z nielicznymi wyjątkami, wchodzili młodzi zawodnicy. Proste błędy w defensywie sprawiły, że traciliśmy bramki - tłumaczy trener Victorii Robert Różański.

Victoria Parczew - Unia Krzywda 1:3 (0:1)

Bramki: Kozłowski (89) - Rosłoń (10, 80), Kryczka (49).

Victoria: Krzewski - Banczerz (68 Dąbrowski), Tokarzewski, Kozłowski, W. Lewczuk, Semenuk, Osieleń, Sapała (46 Kamiński), E. Waniowski (46 Chomiuk), Matejczuk (60 Domański), Mroczek (82 Panasiuk).

Krzywda: Adamczyk - Chmiel (76 Pszczółkowski), A. Białach (46 Rybka), Cieślak, Kamiński (70 K. Białach), Komar (46 Strzyżewski), Filip, Rosłoń (82 Sobczak), Kryczka, P. Bober, G. Piszcz.

Prowadząca w tabeli Lutnia Piszczac wróciła z kompletem punktów po starciu z Sokołem Adamów. To trzecie z rzędu zwycięstwo podopiecznych trenera Mateusza Kacika. - Pojechaliśmy w okrojonym składzie. Szanse w bramce dostał wychowanek Dawid Mućko. Spisał się

bardzo dobrze, choć nie miał za wielu okazji do obrony strzałów przeciwnika. Celem było zwycięstwo - mówi trener Lutnii Mateusz Kacik.

(GROM)

Sokół Adamów - Lutnia Piszczac 0:2 (0:1)

Bramki: Hołownia (30), Tuttas (52).

Sokół: Dzido - Miazek, Wrzosek, Skórka, Wierzbicki, Bosek, Nowicki, Prac, Piotrowski (80 Piotrowski), Beczek (45 Trzaskowski), Baran.

Lutnia: Mućko - Olszewski, Stankiewicz, Wiraszka, Hawryluk, Adamski (85 P. Lipiński), Tuttas, Hołownia (77 J. Lipiński), Giś, Opolski, Kuczyński.

Pozostałe wyniki 3. kolejki:

Az-Bud Komarówka Podla-

ska - Kujawiak Stanin 4:0

(Mróz 23, Bogucki 45 + 2,

Kania z karnego 67, Korol 77)

*** Bad Boys Zastawie - Młod-**

zieżówka Radzyń Podlaski

1:2 (Góral 25 - Burda 17,

Muszyński 90 + 4) * Orleń

Łuków - Podlasie II Biała

Podlaska 4:1 (Chojniak 1,

19, Jaworski 80, 90 - Zalewski

31) * Tytan Wisznice - Unia

Żabików 1:4 (Kisiel 42 - Pru-

sak 39, Ptaszyński 55, Kocz-

kodaj 60, 68) * ŁKS Łazy -

Orzeł Czemierniki 6:3

(Maciej Ebert 23, Janaszek 41,

Mateusz Ebert 60, 86, Wała-

chowski 65, Szustek z karnego

75 - Fijałek 10, Kula 20,

Krzeczowski 50) * Orleń II

Radzyń Podlaski - ŁKS

Milanów zakończył się po

zamknięciu wydan.

1. Lutnia 3 9 15-3

2. Az-Bud 3 9 9-0

3. Żabików 3 6 9-8

4. Orleń 3 6 13-9

5. Młodzieżówka 3 6 5-3

6. Podlasie II 3 6 8-7

7. Sokół 3 4 2-3

8. Kujawiak 3 3 4-8

9. Orleń II 2 3 7-4

10. Krzywda 2 3 7-8

11. ŁKS 3 3 9-10

12. Orzeł 3 2 5-8

13. Milanów 2 1 2-5

14. Bad Boys 3 1 2-6

15. Victoria 3 1 4-9

16. Tytan 2 0 2-12

27 sierpnia: Milanów - Młod-

zieżówka * Kujawiak - Bad Boys *

Orzeł - Az-Bud Komarówka *

Lutnia - Łazy * Krzywda - Sokół *

Żabików - Victoria * Podlasie II

- Tytan * Orleń II - Orleń.

Fantastyczna pogoń faworyta

BELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin wygrał w Świdniku. Podopieczni Przemysława Drabika przegrywali z rezerwami Avii już 0:2, ale zdołali odwrócić losy spotkania

Wyniki 2 kolejki: Tarasola Cisy Nałęczów – Hetman Gołęb 2:2 (Semeniuk 1, Paprocki 46 – Kłys 30, Rasiński 60) * MKS Ruch Ryki – Wisła II Grupa Azoty Puławy 1:2 (Bułhak 25 – Łuczuk 49, Brykowski 58) * Tur Milejów – Unia Bełżyce 3:2 (Kostiuk 27, Gil 83 z karnego, 90+1 – Kołodziejczyk 26, Nieróbca 29) * LKS Stróża – Orion Niedrzwica 4:2 (D. Kowalik 6, 60, Rozmus 16, Nowakowicz 88 – Chreścianek 40, Charmast 49) * Czarni 1947 Dęblin – POM Iskra Piotrowice 0:1 (Koska 70) * Avia II Świdnik – Sygnał Lubin 2:3 (Bzowski 30, Feret 35 – Etana 45, Bara 55, Karaś 68) * Polesie Kock – Sokół Konopnica 1:1 (Frączek 62 samobójcza – J. Wójcik 80) * LKS Trawena Trawniki – Stal II Kraśnik 4:1.

1. POM	2	6	4-0
2. Sygnał	2	6	5-2
3. Wisła II	2	6	4-2
4. Hetman	2	4	7-3
5. Tarasola	2	4	6-2
6. Polesie	2	4	3-1
7. Avia II	2	3	6-4
8. Ruch	2	3	2-2
9. Trawena	2	3	5-6
10. Stróża	2	3	4-5
11. Tur	2	3	3-4
14. Sokół	2	1	2-5
12. Unia	2	0	3-5
13. Czarni	2	0	0-2
15. Stal II	2	0	1-6
16. Orion	2	0	2-8

26-27 sierpnia: POM – Ruch * Orion – Czarni * Hetman – Stróża * Stal II – Tarasola * Sokół – Trawena * Sygnał – Polesie * Unia – Avia II * Wisła II – Tur.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu na szczycie Tarasola Cisy Nałęczów podzieliła się punktami z Hetmanem Gołęb

Kamil Kozioł

Dość nieoczekiwane spotkanie w Nałęczowie było starciem dwóch najlepszych drużyn w tabeli. W pierwszej kolejce zarówno Tarasola Cisy, jak i Hetman rozgromiły swoich przeciwników – odpowiednio Orion Niedrzwica oraz LKS Trawena Trawniki.

I chociaż to dopiero początek sezonu, to w powietrzu czuć było olbrzymie napięcie. Obie drużyny wyszły na boisko nastawione na walkę na całego, czego efektem była duża liczba żółtych kartek. Trzech piłkarzy nie zdołało natomiast dograć do końca spotkania, bo zostali wyrzuceni z boiska przez arbitra.

Rywalizacja w Nałęczowie lepiej rozpoczęła się dla gospodarzy, którzy już po kilkunastu sekundach objęli prowadzenie. Świetną akcję przeprowadził Dawid Olech, który idealnie dograł do Pavlo Semeniuka, a ten nie miał problemów z pokonaniem Mikołaja Ogórka. Ukrainiec dołączył do Tarasoli w lecie przychodząc z KS Góra Puławska, gdzie był zdecydowanie najlepszym zawodnikiem. W tym transferze spory udział miał nowy trener nałęczowian, Michał Walendziak, którego poprzednim pracodawcą była właśnie ekipa z Góry Puławskiej.

Gospodarze nie zdołali utrzymać prowadzenia do



Sobotnie spotkanie w Nałęczowie obfitowało w ostre starcia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

końca spotkania, bo w 30 min do remisu doprowadził Sławomir Kłys. W 38 min jednak miejscowi ponownie odzyskali nadzieję, bo z boiska został wyrzucony za dyskusję z arbitrem Radosław Kursa. Jeden z najbardziej doświadczonych zawodników Hetmana w ten sposób mocno

osłabił swój zespół, bo Kursa to najważniejszy piłkarz beniaminka.

Zawodnicy z Gołębia kolejny cios otrzymali tuż po wznowieniu drugiej połowy, a wyprowadził go Marcin Paprocki. Popularny „Kaktus” wykorzystał dobre dogranie Patryka Kędry i z 10 m huknął

pod poprzeczkę. Hetman, mimo olbrzymiego upału, nie stracił wigoru i dążył do odrobienia strat. Udało mu się to dość szybko, bo już w 60 min, kiedy z rzutu wolnego pięknie przymierzył Wiktor Rasiński.

Po tym trafieniu mecz już ewidentnie się popsuł, bo

piłkarze obu drużyn skupili się na kopaniu się po kostkach. Mniej korzystne było to dla gospodarzy, którzy w końcówce meczu otrzymali dwie czerwone kartki. Wynik meczu jednak się nie zmienił i obie ekipy podzieliły się punktami. – Mogliśmy zamknąć ten mecz w pierwszych 25 minutach. Nie udało nam się to, a później nie wykorzystaliśmy przewagi liczebnej. Ten punkt jest jednak dla nas także ważny – mówi Michał Walendziak, opiekun Tarasoli. – To był mecz walki. Było dużo ostrej gry, do której dopuścili arbitrzy. Jestem zadowolony z postawy swoich podopiecznych, bo uważam, że byliśmy lepszą ekipą – mówi Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

Tarasola Cisy Nałęczów – Hetman Gołęb 2:2 (1:1)

Bramki: Semeniuk (1), Paprocki (46) – Kłys (30), Rasiński (60).

Tarasola: Komor – Domagalski, Piskor Kostecki (70 Złocki), Jezior, Koput (70 Nowak), Kędra, Semeniuk, Rodzik (80 Chojnacki), Olech (86 Poniatowski), Paprocki (90 Kwiedź).

Hetman: Ogórek – Rasiński, R. Kursa, A. Szczypa (18 Sujka), Kowalczyk, Kusał, Gołdyń (76 Kajka), Dębowski, Szymaneł (80 Łyjak), Łucjanek (60 Pakowski, 90 Cybula), Kłys (90 Kwiedź).

Żółte kartki: Komor, Domagalski, Piskor, Chojnacki, Kędra – Kowalczyk, Pakowski.

Czerwone kartki: Komor (86 min za niesportowe zachowanie), Chojnacki (90 min za dwie żółte) – Kursa (38 min za niesportowe zachowanie). **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 200.

Zespół z potencjałem

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki dość nieoczekiwanie uległ rezerwom Wisły Grupa Azoty Puławy

Pprzed rozpoczęciem spotkania kibice w Rykach mieli prawo oczekiwać od swoich podopiecznych walki o trzy punkty w starciu z rezerwami Wisły Grupa Azoty Puławy. Pierwszy zespół Wisły grał bowiem tego dnia swoje spotkanie w II lidze, więc było pewne, że nie będzie w stanie zasilić drugiej drużyny. Z innej strony trzeba jednak pamiętać, że puławianie dysponują znakomitą młodzieżą, która regularnie trenuje i jest w stanie w pełni poświęcić się futbolowi. Zawodnicy z większości ekip „okręgówki”, zwłaszcza ci starsi, funkcjonują w trochę innych realiach, a futbol jest ich pasją, ale nie zapewnia utrzymania rodziny.

W pierwszej połowie gra gospodarzy jednak wyglądała bardzo dobrze, a efek-



tem tego był gol autorstwa Bartłomieja Bułhaka. To zdecydowanie najlepszy piłkarz Ruchu, który praw-

dopodobnie poradziłby sobie nawet w wyższej lidze niż lubelska klasa okręgowa.

Wisła wyższy bieg wrzuciła dopiero po przerwie. Gospodarze dość szybko dali się zaskoczyć, a do re-

piłkarze Wisły II Grupa Azoty Puławy mogą być zadowoleni z początku sezonu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

misu doprowadził 16-letni Franciszek Łuczuk. Ruch nie zdążył się jeszcze otrząsnąć ze straty pierwszej bramki, a już Bartłomiej Kałaska musiał po raz drugi wyciągać piłkę z siatki. Wszystko przez trafienie 18-letniego Leonarda Brykowskiego. Ten nastolatek zdążył już zagrać jeden mecz w II lidze – niespełna dwa lata temu spędził na boisku 4 min w rywalizacji z Garbarnią Kraków.

Warto podkreślić, że rezerwy Wisły II Grupa Azoty Puławy mogą być bardzo zadowolone z początku sezonu. Przed rozpoczęciem rozgrywek wielu zastanawiało się nad tym, czy młodzi piłkarze

poradzą w konfrontacjach z ligowymi wyjadaczami. Tymczasem po dwóch kolejkach puławianie mają komplet punktów i są w czubie ligowej tabeli. Konfrontacje w Bełżycach oraz Rykach pokazały, że w puławskiej młodzieży drzemie olbrzymi potencjał. **(KK)**

MKS Ruch Ryki – Wisła II Grupa Azoty Puławy 1:2 (1:0)

Bramki: Bułhak (25) – Łuczuk (49), Brykowski (58).

Ruch: Kałaska – Gaska, Nastalski, Kuchnio, K. Głodek (55 M. Głodek), Bartosz Woźniak (55 Koźlak), Błażej Woźniak (55 Oleksiuk), Gałązka, Słomka, Kryczka (60 Beczek), Bułhak.

Wisła II: Rutz – Banaszek, Brykowski (72 Polak), Corbo (70 Sułęcki), Gałązka, Knap (60 Cholewa), Kosowski, Łuczuk (60 Ciszewski), Pionka, Plewka, Szczeparski.

Żółte kartki: Koźlak – Brykowski, Knap, Kosowski, Rutz. **Sędziował:** Łąd. **Widzów:** 200.

Jedenaście goli Hetmana

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Druga dwucyfrowka Hetmana Zamość. Tym razem o sile faworyta przekonał się Potok Sitno, który musiał przyjąć na własnym stadionie aż 11 bramek

Wyniki 3 kolejki: Potok Sitno – Hetman Zamość 0:11 (Materna 17, Miedzwiedź 23, 40, 57, Nowak 43, Kush-Vashylshyn 53, Woźniak 64, Vistovskyi 68, Serdiuk 84, Wałach 87) * Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszcówka 2:6 (Blicharz 10, Olszewski 60 – Lis 24, Lasota 37, Dziura 45, Żurawski 50, Paszkiewicz 82, 88) * Olimpiakos Tarnogród – Korona Łaszców 1:1 (Bodek 5 – Wawrzusiszyn 48 z karnego) * Huczwa Tyszowce – Olimpia Miączyn 4:1 (Stec 7, Horun 54, 83, Melnychuk 90+3 – Gałka 55) * Graf Chodywańce – Błękitni Obsza 4:1 (Ciećko 45+1, 47, Bobyliak 86, Gudov 90+5 – Gałka 34) * Metalowiec Goraj – Grom Różaniec 1:2 * Victoria Łukowa – Unia Hrubieszów 0:0 * Omega Stary Zamość – Sparta Łabunie 2:1 (Nizioł 26, 89 – Przyczyna 30).

1. Pogoń	3	9	15-3
2. Hetman	3	7	23-2
3. Omega	3	7	8-4
4. Huczwa	3	7	8-2
5. Olimpiakos	3	7	6-2
6. Grom	3	7	6-2
7. Victoria	3	5	4-2
8. Korona	3	5	6-5
9. Tanew	3	4	8-8
10. Graf	3	4	5-12
11. Błękitni	3	1	3-9
12. Unia	3	1	0-7
13. Potok	3	1	2-16
14. Metalowiec	3	0	4-10
15. Olimpia	3	0	2-8
15. Sparta	3	0	1-9

26-27 sierpnia: Hetman – Błękitni * Olimpia – Graf * Unia – Huczwa * Korona – Victoria * Pogoń – Olimpiakos * Grom – Tanew * Omega – Metalowiec * Potok – Sparta.

Nie byli w stanie zatrzymać Pogoni

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszcówka zaczęła sezon w rewelacyjnym stylu. Podopieczni Jerzego Bojko w sobotę nie dali szans Tanwi Majdan Stary

Kamil Kozioł

O tym, że Pogoń będzie liczącym się zespołem w zamojskiej klasie okręgowej było wiadomo od dawna. Piłkarze z Łaszcówki pod wodzą Jerzego Bojko notują stały progres i poprzedni sezon zakończyli na czwartym miejscu. W tym na razie są na pierwszej pozycji, a swoją dobrą formę potwierdzili w Majdanie Starym, gdzie wygrali 6:2.

Tanew do sobotniej rywalizacji przystępowała w dobrych nastrojach. Wpływ na to miał fakt, że piłkarze Bogdana Antonia mogli szczyścić się statusem niepokonanych. Na inaugurację sezonu pokonali bowiem Unię Hrubieszów, a później wywalczyli punkt na trudnym terenie w Łaszcówce.

Euforię wśród miejscowych kibiców zwiększył jeszcze początek spotkania, bo po trafieniu Tomasza Blicharza Tanew objęła prowadzenie. Pogoń miała jednak swój plan na to spotkanie i w pierwszej połowie konsekwentnie go realizowała. Do remisu doprowadził Artur Lis, który w 24 min pięknie przymierzył z dystansu. Na prowadzenie Pogoń wprowadził natomiast w 37 min Kamil Lasota. 31-lletni zawodnik świetnie wykonał rzut wolny – piłka przeszła



Pogoń 96 Łaszcówka to obecnie najmocniejsza drużyna zamojskiej klasy okręgowej

FOT. FACEBOOK POGONI 96 ŁASZCÓWKA

obok muru i wpadła obok bezradnego Jakuba Grabiasa. – Jak Fran Tudor w meczu Rakowa Częstochowa z Arisem Limassol – śmiało się Jerzy Bojko. Uśmiech na twarzy opiekuna Pogoni był jeszcze większy w 45 min, kiedy swojego gola zdobył Dominik Dziura. 19-latek do Łaszcówki trafił dopiero w lecie, wcześniej grał w Igro-sie Krasnobród.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił, zwłaszcza, że szybko do siatki posłał futbolówkę Marcin

Żurawski. Gospodarze nie mieli tego dnia zbyt dużo argumentów, aby zagrozić rozpędzonej Pogoni. Trochę nerwów w szeregi podopiecznych Bojko wprowadziła stracona w 60 min bramka, której autorem był Jakub Olszewski. W szeregach Pogoni jest jednak doświadczony Jacek Paszkiewicz. 45-latek napastnik to jedna z najciekawszych postaci w zamojskiej klasie okręgowej. Piłkę zaczynał kopać jeszcze w ubiegłym wieku, a później wędrował

po wielu klubach regionu. Paszkiewicz był przez kilka lat w Tomasovii Tomaszów Lubelski, Huczwie Tyszowce czy Spartakusie Szarowola. Z tą ostatnią ekipą grał nawet w III lidze. Teraz gra w Łaszcówce i dla Pogoni zdobył w tym sezonie już 3 bramki. Dwie z nich padły w końcówce meczu z Tanwią. – W każdym jego ruchu widać olbrzymie doświadczenie. To siła spokoju – chwali swojego podopiecznego Jerzy Bojko.

Tanew Majdan Stary – Pogoń 96 Łaszcówka 2:6 (1:3)

Bramki: T. Blicharz (10), Olszewski (60) – Lis (24), Lasota (37), Dziura (45), Żurawski (50), Paszkiewicz (82, 88).

Tanew: Grabias – T. Blicharz, Dudek (80 Staroń), Dziąła, Janda, Kiełbasa, Kusiak, Legieć, Margol, Olszewski (70 S. Blicharz), Raduj.

Pogoń: Berbecki – Lasota, Żurawski, Stępnik, Jędrzejewski, Towbin (80 Bukowski), Łaba (87 Z. Jeruzal), Dziura (70 Lamber), J. Jeruzal (60 Kuks), Drożdź (60 Ozkavak), Lis (65 Paszkiewicz).

Żółte kartki: T. Blicharz – J. Jeruzal, Z. Jeruzal. **Sędziował:** Tucki. **Widzów:** 100.

Zachowali status niepokonanych

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpiakos Tarnogród podzielił się punktami z Koroną Łaszców

Obie ekipy przystępowały do tego spotkania w gorliwej drużynie niepokonanych. W przypadku piłkarzy z Tarnobrodu to lekkie zakłamanie, bo przegrali z Unią Hrubieszów 0:2, ale później ten wynik został zrewidowany jako walkower na korzyść Olimpiakosu. To sprawiło, że podopieczni Tomasza Mazurka mieli po 3 kolejkach na swoim koncie aż 7 pkt i plasowali się w czubie tabeli. To dla Olimpiakosu pewna nowość, bo do tej pory ten zespół był znany jako typowa ekipa środka tabeli.

Dobłą formę zawodnicy z Tarnobrodu chcieli potwierdzić w sobotnim spotkaniu z Koroną Łaszców. I w pierwszej połowie rzeczywiście udało im się to zrobić. Prowadzenie objęli już w 5 min, dzięki bramce Roberta Bodeka. Ten zdolny 17-latek przy-

szedł do Olimpiakosu w lecie, wcześniej grał w Gromie Różanec. Po tym trafieniu gospodarze dalej kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń i wydawało się, że kolejne gole są tylko kwestią czasu.

W drugiej połowie zdarzył im się jednak słabszy moment, który przyszedł na początku drugiej połowy. Przewinienie w „szesnastce” poskutkowało podyktowanym przeciwko gospodarzom rzutem karnym, który na gola zamienił Jakub Wawrzusiszyn. Autor bramki to 20-latek młody piłkarz, który jednak w swojej karierze zdążył już reprezentować barwy chociażby Igro-sa Krasnobród.

Więcej bramek w Tarnobrodzie już nie padło, chociaż z obu stron były jeszcze okazje do zmiany rezultatu. (kk)

Robert Bodek dał Olimpiakosowi Tarnogród prowadzenie w sobotnim meczu

FOT. FACEBOOK OLIMPIAKOSU TARNÓGRÓD

Olimpiakos Tarnogród – Korona Łaszców 1:1 (1:0)

Bramki: Bodek (5) – Wawrzusiszyn (48 z karnego).

Olimpiakos: K. Grabowski – Bodek (70 Dydyński), Gierula (83 Klimczak), M. Grabowski, Klecha, Kruk Mazurek, Rutyna (57 Szymanik), Stetskiv, Wiciejowski, Ziomek (70 Niedzielski).

Korona: Szawara – Borowiak (46 Anioł), Dudziński, Jamroz, Kiełar, Krawczyk Materrazza, Piatnoczka, Wasyl, Wawrzusiszyn, Wojtowicz.

Żółte kartki: Klecha, Rutyna – Dudziński, Piatnoczka, Wasyl, Wawrzusiszyn. **Sędziował:** Kostrubiec. **Widzów:** 100.



Tkachuk pięta

ZAPASY

Chełmianka tuż za podium MŚ U 20

Turniej rozgrywany był w Ammanie, w Jordani. Przedstawicielka Cementu-Gryfa Chełm Daniela Tkachuk dotarła po repasażach do tzw. małego finału. Startująca w kategorii wagowej do 76 kg zapaśniczka okazała się lepsza w walce repasażowej od reprezentantki Kazachstanu Aliny Yertostik. Polka wygrała przez „tusz” przy prowadzeniu 6:0.

W pojedynku o brązowy medal zawodniczka z Chełma musiała zmierzyć się z Węgierką Veroniką Nyikos. W tym starciu zwyciężczynią została rywalka. Tkachuk uległa przez „tusz” przy stanie 5:12. Tym samym zajęła piąte miejsce na świecie w swojej kategorii wiekowej.

(GROM)

Pewna wygrana

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH KPR

Padwa Zamość rozegrała kolejny mecz kontrolny w okresie przygotowawczym do nowego sezonu

Podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego zmierzili się we własnej hali z zespołem Enea Orleń Zwoleń. Mecz rozegrano w formule 3 x 20 minut. Zamościanie zwyciężyli 36:27 (11:9, 24:14). Był to kolejny sprawdzian w okresie przygotowawczym.

Rozgrywki I ligi centralnej KPR Padwa rozpocznie 9 września spotkaniem we własnej hali z beniaminkiem SMS ZPRP I Kielce. Już w drugiej serii gier zamościanie rozegrają derby regionu. Wyjazdowym przeciwnikiem będzie AZS AWF Biała Podlaska.

Już w środę 23 sierpnia KPR Padwa rozegra wyjazdowy sparing z Azotami Puław.

(GROM)

Otwarcie zgodnie z planem

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK W pierwszym meczu reprezentacja Polski pokonała Słowenię 3:0. Rywalizacja w czterech krajach potrwa do 3 września

Wkadrze Białoczerwonych znalazła się doświadczona rozgrywająca Joanna Wołosz, zabrakło natomiast atakującej kontuzjowanej Malwiny Smarzek. W pierwszym spotkaniu brązowe medalistki tegorocznej edycji Ligi Narodów nie miały problemów z pokonaniem Słowenii. Poradziły sobie z nią w trzech partiach.

ME rozgrywane będą do 3 września we Włoszech, Niemczech, Belgii i Estonii. W turnieju biorą udział 24 reprezentacje, podzielone na cztery grupy. Po cztery najlepsze ekipy z fazy grupowej awansują do 1/8 finału. W Estonii i Niemczech odbędą się tylko spotkania fazy grupowej.

Tytułu mistrzyń Starego Kontynentu bronią Włoszki. Dwa lata temu reprezentacja Polski pod okiem trenera Jacka Nawrockiego zakończyła udział w ME na poziomie ćwierćfinału, w którym przegrała z Turcją 0:3. Tym samym Białoczerwone sklasyfikowane zostały na miejscach 5-8.

W tegorocznym turnieju Polki swoje mecze grupowe rozgrywają w Belgii. W grupie



W pierwszym meczu ME reprezentacja Polski siatkarek pokonała Słowenię 3:0

FOT: EUROVOLLEY.CEV.EU/EN/2023/WOMEN

pie mają jeszcze: gospodynie, Ukrainki, Serbki i Węgierki. Niedzielny mecz z „Madziarkami” zakończył się po zamknięciu wydania. (GROM)

Słowenia - Polska 0:3 (19:25, 14:25, 19:25)

Słowenia: Lorber (5), Zatković (9), Siftar (7), Najdić, Velikonja (4), Planinsec

(4), Banko (libero) oraz Mlakar (3), Pogačar (2), Pucelj (1), Milosic, Mazej (libero).

Polska: Korneluk (9), Stysiak (13), Łukasik (13), Wołosz, Różański (5), Jurczyk (7), Stenzel (libero) oraz Fedusio (2), Wenerska, Gałkowska (3), Szczygłowska (libero).

POZOSTAŁE WYNIKI:

Grupa A: Węgry - Belgia 0:3

(16:25, 15:25, 19:25) * Serbia - Ukraina 3:0 (25:14, 25:19, 25:16) * Ukraina - Węgry 3:0 (25:17, 26:24, 25:17) * Słowenia - Belgia 1:3 (18:25, 20:25, 25:21, 32:34).

Grupa B: Włochy - Rumunia 3:0 (25:19, 25:19, 25:15) * Szwaj-

caria - Bośnia i Hercegowina 2:3 (25:16, 15:25, 25:23, 17:25, 15:17) * Bułgaria - Chorwacja 3:1 (23:25, 25:23, 25:20, 25:18) * Bośnia i Hercegowina - Bułgaria 1:3 (20:25, 19:25, 25:19, 18:25) * Rumunia - Chorwacja 3:1 (25:22, 25:21, 23:25, 25:19) * Bośnia i Hercegowina - Chorwacja 3:2 (19:25, 25:18, 20:25, 26:24, 15:6) * Włochy - Szwajcaria 3:0 (25:14, 25:19, 25:13) * Rumunia - Szwajcaria 2:3 (21:25, 25:18, 25:27, 25:19, 9:15) * Bułgaria - Włochy 0:3 (16:25, 17:25, 13:25).

Grupa C: Grecja - Niemcy 0:3 (19:25, 21:25, 27:29) * Turcja - Szwecja 3:0 (25:22, 25:18, 25:13) * Azerbejdżan - Czechy 3:0 (25:21, 25:10, 25:15) * Szwecja - Grecja 1:3 (23:25, 25:19, 25:27, 22:25) * Azerbejdżan - Niemcy 1:3 (13:25, 22:25, 25:12, 14:25).

Grupa D: Estonia - Francja 0:3 (8:25, 19:25, 21:25) * Finlandia - Słowacja 0:3 (20:25, 23:25, 16:25) * Holandia - Hiszpania 3:0 (25:23, 25:19, 25:21) * Słowacja - Holandia 0:3 (20:25, 19:25, 19:25) * Francja - Hiszpania 3:2 (22:25, 25:18, 23:25, 25:17, 15:10) * Słowacja - Hiszpania 3:0 (25:17, 26:24, 25:19) * Estonia - Finlandia 2:3 (25:21, 20:25, 25:23, 20:25, 13:15).

Załatwił ich kolega

EKSTRALIGA RUGBY W drugiej kolejce Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Awenta Pogonią Siedlce 13:41. Najlepiej punktującym w drużynie gospodarzy był były łącznik ataku lublinian Nkululeko Ndlovu



Wiosną Nkululeko Ndlovu zdobywał punkty dla lubelskiego zespołu, w tym sezonie punktuje dla Pogoni

Etatowy kopacz miał znaczący wpływ na końcowe zwycięstwo siedlczan. Początek jednak był korzystny dla gości. Po dwóch rzutach karnych wykorzystanych przez Macieja Grabowskiego Edach Budowlani prowadzili 6:0. Na tym jednak, na bardzo długo, skończyło się zdobywanie punktów przez przyjezdnych w spotkaniu w Siedlcach. Gospodarze wywalczyli aż 34 „oczka” z rzędu wychodząc na prowadzenie 34:6. W tym czasie wykonywali przyłożenia, rzut karny i podwyższenia. W roli kopacza doskonale radził sobie Ndlovu, który wiosną punktował jeszcze dla ekipy z Lublina. W spotkaniu zdobył 16 punktów.

Goście wykonali tylko jedno przyłożenie - w 72 min punktował Robizon Kelberashvili, podwyższył Grabowski. Było to bardzo słabe spotkanie w wykonaniu podopiecznych grającego trenera Stanisława Powalę-Niedźwieckiego. (GROM)

Awenta Pogoń Siedlce - Edach Budowlani Lublin 41:13 (14:6)

Punkty dla Pogoni: Nkululeko Ndlovu 16, Vaha Halaifonua 5, Igor Pątek 5, Petelo Po'uhila 5, Kacper Skup 5, Daniel Trybus 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Maciej Grabowski 8, Robizon Kelberashvili 5.

Awenta Pogoń: Asatiani, Krasuski, Po'uhila, Radzikowski (72 D. Rajewski), Maisuradze, Kargol (40 Bosiacki), Muszyński, Vertyletsy, Trybus (67 Bobryk), Ndlovu, Pątek, Halaifonua, Adamiak (70 P. Rajewski), Skup, Korneć.

Edach Budowlani: Kelberashvili (70 Więckowski), Skąlecki (32 Mazur), Novikov (60 Rudziński), Król (60 Jasiński), Nyakufaringwa, Musur, Powalę-Niedźwiecki (60 Pasieczny), Maarmann, Kazembe, Brzezicki, Psuj (64 Kasprzak), Węzka (26 Próchniak), Szczepański (72 Leschenko), Dube, Grabowski.

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Budo

2011 Aleksandrów Łódzki - Ogniwo Sopot 15:25 * Arka Gdynia - Lechia Gdańsk 31:21 * Budowlani Łódź - Orkan Sochaczew 7:85 * pauzowała: Juvenia Kraków.

1. Orkan	2	10	132:33
2. Ogniwo	2	9	104:36
3. Juvenia	1	5	35:14
4. Pogoń	2	5	67:60
5. Arka	2	5	52:49
6. Lublin	2	4	41:62
7. Budo 2011	1	0	15:25
8. Lechia	2	0	35:66
9. Łódź	2	0	28:164

26-27 sierpnia: Orkan - Budo 2011 * Edach Budowlani - Łódź * Lechia - Pogoń * Juvenia - Arka * pauzuje Ogniwo.

Nadal są w grze o igrzyska

KOSZYKÓWKA

Reprezentacja Polski odniosła komplet zwycięstw podczas turnieju prekwifikacyjnego do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, który odbywał się w Gliwicach

Najważniejsza oczywiście była faza pucharowa, która odbywała się od piątku do niedzieli w Gliwicach. W półfinale Białe-Czerwoni ograli 93:83 Estonię. W niedzielę natomiast Polacy pokonali 76:72 Bośnię i Hercegowinę, co ostatecznie zapewniło im miejsce w turnieju kwalifikacyjnym, który odbędzie się w przyszłym roku. Kapitalnie w obu spotkaniach grał Michał Sokołowski, który w półfinale zdobył 19 pkt, a w finale dorzucił 16 „oczek”. (kk)

Półfinał

Polska - Estonia 93:83 (22:18, 19:17, 22:21, 30:27)

Polska: Sokołowski 19, Balcerowski 18, Pluta 16, Ponitka 10, Zyskowski 9, Michalak 9, Żołnierewicz 5, Witliński 4, Milicić Jr 3, Garbacz 0.

Estonia: Treier 18, Kullamae 15, Dreil 12, Riismaa 11, Konontsuk 10, Jurkatamm 9, Toom 4, Kirves 2, Tass 2, Hermet 0, Suurorg 0.

Finał

Bośnia i Hercegowina - Polska 72:76 (23:23, 16:17, 15:14, 18:22)

Bośnia i Hercegowina: Lazic 16, Atic 15, Nurkic 11, Musa 10, Alibegovic 8, Garza 8, Gegic 4, Halilovic 0.

Polska: Sokołowski 16, Balcerowski 14, Ponitka 10, Żołnierewicz 10, Andrzej Pluta 8, Zyskowski 6, Groselle 5, Garbacz 3, Michalak 2, Milicić Jr 2, Witliński 0.

Celem powinny być play-offy

LIGA ENBL KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin poznał rywali w fazie grupowej. Podopieczni Artura Gronka mają przed sobą bardzo ciekawe spotkania

Kamil Koziol

Przypomnijmy, że Polski Cukier Start Lublin już w poprzednim sezonie występował w rozgrywkach ENBL i dotarł do nich do turnieju Final Four. W nim najpierw przegrał z BM Stal Ostrów Wielkopolski, ale w meczu o 3 miejsce pokonał King Wilki Morskie Szczecin, czyli ekipę, która później sięgnęła po mistrzostwo Polski.

W nadchodzącym sezonie ENBL polskich przedstawicieli będzie znacznie mniej, bo oprócz Startu na grę w tych rozgrywkach zdecydowała się jeszcze Enea BC Zastal Zielona Góra. To sprawiło, że w fazie grupowej lublinianie będą mieli okazję rywalizować z zespołami z prawie całej Europy. Trafili bowiem na brytyjski Bristol Flyers, izraelski Hapoel Beer Sheva-Dimona, kosowski Sigal Prisztina, holenderski Landstede Hammers Zwolle, bułgarski Spartak Pleven, estońskie Tartu Ilkool Maks&Moorits i litewski Uniclub Casino-Juventus. Do fazy pucharowej awansują cztery najlepsze zespoły. Start oczywiście ma realne szanse, aby tam się dostać, chociaż trzeba pamiętać, że przeciwnicy z Izraela czy Litwy wydają się być faworytami



W poprzednim sezonie mecze ENBL w hali Globus cieszyły się sporym zainteresowaniem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zmagania. Nie wolno też zapominać, że koszykówka świetnie rozwija się również w Holandii czy na Wyspach Brytyjskich. – Myślę, że ciężko jest znaleźć lepszą

promocję niż granie na europejskich parkietach. Dla nas możliwość rywalizacji na takim poziomie jest fantastycznym rozwiązaniem, które pozwala nam zbierać

doświadczenie i rozwijać się jako organizacja. Zawodnicy też są zadowoleni, bo przecież wolą grać niż trenować. W tym sezonie 6 lub 7 drużyn z Orlen Basket

Kibice nie mogą narzekać

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin wygrał I Memoriał Edwarda Jankowskiego

Impreza poświęcona pamięci legendarnego dla lubelskiej piłki ręcznej trenera trwała przez 3 dni w hali Globus i była dla kibiców pierwszą okazją do zobaczenia na własnej hali zespołu prowadzonego przez Edytę Majdzińską. Fani po zakończeniu turnieju muszą być bardzo zadowoleni z postawy swoich pupilek, bo te wygrały Memoriał w sposób bardzo przekonujący.

Pewnym szokiem musiał być zwłaszcza mecz otwarcia, w którym wicemistrzyni Polski zmierzyła się z CS Minaur Baia Mare. Rumuński zespół uchodził za faworyta zmagania. Tymczasem w hali Globus nie miał zbyt wiele do powiedzenia i przegrał aż 19:31. Dzień później MKS FunFloor nie dał szans MKS PR Urbis Gniezno i zwyciężył 38:26. Najtrudniej było



Magda Balsam (z piłką) zaliczyła znakomity turniej

natomiast w niedzielę, kiedy

gospodynie rywalizowały ze słowacką Iuventą Michalovce. Mecz był bardzo zacięty

i zakończył się triumfem polskiej ekipy 22:19.

Cieszyć może fakt, że do drużyny dobrze wkomponowały się nowe zawodniczki. Znakomicie grała Magda Balsam, która w lecie trafiła do Lublin z niemieckiego TuS Metzingen. Tytuł MVP powędrował do innego letniego nabytku MKS FunFloor, Steli Posavec. Królową strzelczyń została natomiast zawodniczka CS Minaur Baia Mare, Katarina Pavlovic. Najlepszą bramkarką trzydniowej rywalizacji w Lublinie uznano Nairę Almeidę z Iuventy Michalovce.

(KK)

Wyniki I Memoriału Edwarda Jankowskiego

MKS FunFloor Lublin - CS Minaur Baia Mare 31:19 (16:9)

FunFloor: Gawlik, Wdowiak - Balsam 4, Szykaruk 4, Tomczyk 4, Masna 3, Achruk 3, Płomińska 3, Posavec 2, Kovarova 2, Pietras 2, M. Więckowska 2, Noga 1, D. Więckowska 1, Wicik, Szczepaniak.

MKS FunFloor Lublin - MKS PR Urbis Gniezno 38:26 (20:12)

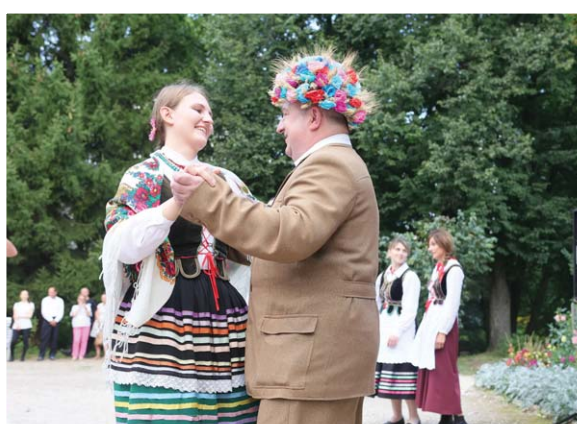
FunFloor: Gawlik, Wdowiak - Balsam 8, Szykaruk 7, Posavec 6, Tomczyk 3, M. Więckowska 3, Achruk 2, Wicik 2, Noga 2, Płomińska 1, Masna 1, D. Więckowska 1, Pietras 1, Kovarova 1, Szczepaniak.

MKS FunFloor Lublin - MSK Iuventa Michalovce 22:19 (11:10)

FunFloor: Wdowiak, Gawlik - Achruk 5, M. Więckowska 4, Szykaruk 3, Pietras 2, Posavec 2, Noga 1, Tomczyk 1, Płomińska 1, Balsam 1, D. Więckowska 1, Wicik 1.

Pozostałe wyniki: Iuventa - Gniezno 33:31 * Iuventa - Baia Mare 33:25 * Baia Mare - Gniezno 33:25. Klasyfikacja końcowa: 1. FunFloor, 2. Baia Mare, 3. Iuventa, 4. Gniezno.

Dożynki dworskie w skansenie



W Muzeum Wsi Lubelskiej odbyły się uroczystości święta plonów. O tym jak wyglądały dawniej, przekonali się ci, którzy w niedzielę odwiedzili Muzeum Wsi Lubelskiej. Dożynki Dworskie rozpoczęły się przemarszem orszaku z wieńcem dożynkowym z chałupy z Urzędowa w sektorze Wyżyny Lubelskiej do kościoła z Matczyna, gdzie została odprawiona msza święta. Po niej uczestnicy przeszli barwnym orszakiem dożynkowym przez ścieżki skansenu w kierunku XVIII-wiecznego dworu z Żyrzyna. Tam też został przekazany gospodarzowi, czyli właścicielowi majątku ziemskiego wieńiec dożynkowy.

Nie zabrakło tradycyjnej inscenizacji, która wzbogacała w pieśni i dialogi, nawiązywała do tradycji kulturowych w latach trzydziestych XX w. w majątku Krychowskich na Sławinie – byłych właścicieli miejsca, na którego terenie znajduje



się obecny skansen oraz majątku Kielczewskich w Guzówce k. Wysokiego.

Podczas przedstawienia zarządca podsumował gospodarzowi tegoroczne żniwa. Po czym wieńiec został wzniesiony do dworu. Prządownicy udekorowały głowy właściciela majątku i jego żony kolorowymi wiankami.

Pokazy w lubelskim skansenie cieszą się dużym zainteresowaniem.

- Przyszliśmy pokazać dzieciom jak dawniej wyglądał obrządek dożynek, te współczesne są nieco inne. Bardziej skupiają się na delegacjach, politykach a tu mamy historię - mówił pan Karol.

Wydarzenie było nie tylko świetną zabawą, ale to przede wszystkim troska o dawne obyczaje. To także nauka poszanowania pracy rolnika, chleba i ziemi ojczystej.

Obrzędowi dożynkowemu towarzyszyła muzyka zagrała przez Kapelę Swojacy.

TEKST I FOT. KATARZYNA NASTAJ